Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

CZWARTY DZIEŃ Festiwalu W BUKARESZCIE
- DNIEM ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

DZIŚ 4 STRONY

IV ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW W WALCE O POKÓJ I PRZYJAŹŃ · BUKARESZT 1953 ·

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 7 sierpnia 1953 r. Nr 186 (1015) B Cena 20 gr

(TELEFONEM Z BUKARESZTU)

Czwarty dzień Festiwalu był Dniem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W godzinach rannych odbyły się manifestacje na cześć SFMD, a wieczorem tego dnia w Teatrze Letnim w parku im. Stalina zorganizowany został uroczysty wieczór poświęcony działalności SFMD.

Rada SFMD wydała dla delegatów na Festiwal przyjęcie w parku im. Stalina, połączone z bogatym programem artystycznym.

5 sierpnia otwarto w Bukareszcie dwie wystawy festiwalowe:

— pierwsza z nich — Międzynarodowa Wystawa Dokumentalna — mieści się w pięknych pawilonach parku „Floreasca"; powszechne zainteresowanie budzi część radziecka Wystawy;

— druga — Międzynarodowa Wystawa Sztuk Plastycznych — otwarta została w sali „Dalles".

Odbyło się 46 różnych występów zespołów artystycznych m. in. występy grup Chin Ludowych, Finlandii, Brazylii i Norwegii. Uczestnicy Festiwalu obejrzeli 51 filmów w kinach oraz na ekranach na wolnym powietrzu. W spotkaniach między delegacjami uczestniczyli przedstawiciele 19 krajów.

Delegacja młodzieży polskiej zaprosiła do siebie młodzież Związku Radzieckiego, Chin i Korei.

Jury Międzynarodowego Konkursu Kulturalnego zakończyło swe prace.

W dalszym ciągu trwały rozpoczęte wczoraj międzynarodowe, przyjacielskie spotkania sportowe.

V sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęła obrady

Agencja TASS donosi:

Dnia 5 bm. w Wielkim Pałacu Kremlowskim w Moskwie rozpoczęła się V sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

O godzinie 14 odbyło się posiedzenie Rady Związku. Na sali posiedzeń zebrali się deputowani i goście. Przepełnione są loże korpusu dyplomatycznego i loże prasowe. Obecni powitali serdecznie ukazanie się w lożach rządowych G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, Ł. M. Kaganowicza, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina.

Przewodniczący Rady Związku deputowany Michał Jasnow udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Mandatowej Rady Związku deputowanemu Aleksandrowi Puzanowowi dla złożenia sprawozdania o wynikach wyborów deputowanych do Rady Związku w 16 okręgach wyborczych, które odbyły się w okresie między III a V sesją Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku zatwierdziła sprawozdanie Komisji Mandatowej i uznała pełnomocnictwa nowowybranych deputowanych za prawomocne.

Następnie Rada Związku uchwaliła jednomyślnie następujący porządek obrad sesji:

1. Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 i sprawozdania z wykonania budżetu w latach 1951 i 1952.

2. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Postanowiono wysłuchać sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na łącznym posiedzeniu obu Izb — Rady Narodowości i Rady Związku. Każda z Izb wysłucha natomiast z osobna koreferatów Komisji Budżetowych i przeprowadzi dyskusję nad budżetem. Końcowe posiedzenie sesji będzie wspólne. Postanowiono zakończyć na nim dyskusję nad budżetem państwowym ZSRR, zatwierdzić budżet, uchwalić ustawę budżetową i ustawę o podatku rolnym oraz zatwierdzić dekrety uchwalone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Posiedzenie Rady Narodowości ZSRR

Agencja TASS donosi:

5 bm. o godzinie 16 w Wielkim Pałacu Kremlowskim odbyło się posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR. Zebrani na sali posiedzeń deputowani i goście serdecznie powitali K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina, A. I. Mikojana, N. M. Szwernika, którzy zajęli miejsca w lożach rządowych.

Przewodniczący Rady Narodowości deputowany Zumabaj Szajachmetow udziela głosu deputowanemu Iwanowi Kohnowi dla złożenia sprawozdania o wynikach weryfikacji pełnomocnictw deputowanych do Rady Narodowości wybranych na wakujące miejsca w siedmiu okręgach wyborczych.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej zostaje jednomyślnie zatwierdzone. Rada Narodowości uznaje pełnomocnictwa wszystkich nowowybranych deputowanych za prawomocne.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzony został porządek obrad sesji. Sesja wysłucha sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953 oraz sprawozdań o wykonaniu budżetu w latach 1951 i 1952, jak również rozpatrzy sprawę zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR postanowiono wysłuchać na wspólnym posiedzeniu obu Izb — Rady Związku i Rady Narodowości. Z osobna w każdej Izbie wygłoszone zostaną koreferaty i przeprowadzona będzie dyskusja budżetowa.

Sprawy zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1953, uchwalenia ustawy budżetowej i ustawy o podatku rolnym, jak również zatwierdzenia dekretów wydanych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiono załatwić na końcowym wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości.

★

Na godzinę 19 dnia 5 bm. zwołane zostało wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

Agencja TASS donosi:

Dnia 5 sierpnia o godzinie 19 w Wielkim Pałacu Kremlowskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali prócz deputowanych obecni są liczni goście — przedstawiciele ludu pracującego Moskwy, nowatorzy produkcji, wybitni przedstawiciele nauki literatury i sztuki. W lożach rządowych zajmują miejsca G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin.

Deputowani i obecni na sali goście stojąc witają długotrwałymi oklaskami kierowników Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Przy stole prezydialnym — przewodniczący Rady Związku Michał Jasnow, przewodniczący Rady Narodowości Żumabaj Szajachmetow i ich zastępcy. W lożach — ministrowie i członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu obecni są przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

Minister finansów ZSRR Arseniusz Zwierew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1953 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w latach 1951 i 1952.

Podstawowym zadaniem budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 — powiedział minister Zwierew — jest zapewnienie niezbędnych środków wykonania wielkiego programu rozwoju gospodarki narodowej oraz dalszego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu, programu nakreślonego na ten rok przez Rząd Radziecki zgodnie z historycznymi uchwałami XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Rada Ministrów ZSRR przedkłada do zatwierdzenia sesji Rady Najwyższej ZSRR budżet na rok 1953 w sumie 543 miliardów 300 milionów rubli po stronie dochodów i 530 miliardów 500 milionów rubli po stronie wydatków.

Mówca zaznaczył, że ze środków budżetu państwowego ZSRR w roku 1953 przeznacza się na gospodarkę narodową 192,5 miliarda rubli, na cele socjalno-kulturalne — 129,8 miliarda rubli, na obronę — 110,2 miliarda rubli, na administrację — 14,3 miliarda rubli.

Dalej minister Zwierew przytacza liczby świadczące o nieustannym wzroście wydatków państwa radzieckiego na oświatę, ochronę zdrowia opiekę społeczną i ubezpieczenia społeczne. W porównaniu z rokiem 1952 wydatki te zwiększają się o 7 miliardów rubli. O przeszło 25 proc. w stosunku do ubiegłego roku wzrastają kredyty na budownictwo mieszkaniowe.

Minister finansów zakomunikował, że do Rady Najwyższej ZSRR wniesiony zostaje projekt nowej ustawy o podatku rolnym. Projekt ten przewiduje obniżenie w roku 1953 globalnej sumy podatku opłacanego przez kołchoźników i innych obywateli zajmujących się rolnictwem o 43 proc., a w przyszłym 1954 r. — dalsze obniżenie go przeszło dwa i pół raza w porównaniu z rokiem 1952.

Nowa ustawa o podatku rolnym — powiedział minister Zwierew — przyczyni się do umocnienia kołchozów pod względem organizacyjno-gospodarczym, do dalszego rozwoju rolnictwa i zwiększenia dochodów kołchoźników.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1953 — oświadczył w zakończeniu minister finansów — zapewnia niezbędne środki dalszego potężnego rozwoju ekonomiki socjalistycznej oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Skuteczne wykonanie budżetu przyczyni się do dalszego zwiększenia potęgi ekonomicznej kraju, do nieustannego wzrostu dobrobytu i kultury narodu radzieckiego, do nowych sukcesów w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego.

Na tym zakończyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości. Zgodnie z uchwałami powziętymi przez Radę Związku i Radę Narodowości, dyskusja nad referatem o budżecie państwowym toczyć się będzie osobno w każdej z Izb.

Kierownicy partii i rządu radzieckiego zwiedzili wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej

Dnia 4 sierpnia kierownicy partii i rządu radzieckiego — G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin zwiedzili mieszczącą się w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Kierowników partii i rządu ZSRR powitali: charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Ge Bao-ciuań, radca handlowy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Li Ciań, przebywający obecnie w Moskwie minister kolei Chińskiej Republiki Ludowej Teng Dai-juań i inni.

G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, M. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin byli na wystawie około półtorej godziny i zaznajomili się szczegółowo z eksponatami, charakteryzującymi rozwój ekonomiczny zaprzyjaźnionego narodu chińskiego.

Na stronie 2 zamieszczamy noty rządu ZSRR do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Rośnie siła i znaczenie bojowej organizacji postępowej młodzieży świata

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Trwają dni festiwalowe. Bogate i piękne dni. Pełne radości śmiechu, spotkań, pełne codziennych festiwalowych niespodzianek, dni wielkiej przyjaźni. Nawet nocą, która teraz późno przychodzi do Bukaresztu, nie zawsze kończy się festiwalowy dzień.

Już dzisiaj po trzech zaledwie dniach Festiwalu, niemal u progu tej wielkiej imprezy — widać w całej pełni jej olbrzymie znaczenie, jej trwałą wartość. Jakiemu bowiem celowi służy to wszystko, co dzieje się dziś w stolicy Rumunii? Jadący z całego świata do Bukaresztu delegaci najszerszych rzesz młodzieży o różnym kolorze skóry, poglądach i wierzeniach — widzieli ten cel jasno. Widzieli go i w uchwale Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która przed sześcioma miesiącami postanowiła zwołać delegatów młodzieży na Festiwal i w uchwałach III Światowego Kongresu Młodzieży, który kilka zaledwie dni temu zakończył obrady w sali „Floreasca". Cel ten — prosty, jasny i bliski wszystkim — jest jeden — pogłębienie jedności młodzieży wszystkich kontynentów w walce o pokój, przyjaźń, o prawa młodego pokolenia.

Odbywało się już kilkadziesiąt spotkań między delegacjami, rozpoczęły się i trwają występy zespołów kulturalnych, codziennie do bukareszteńskich fabryk wyjeżdżają grupy delegatów, zapoznają się z życiem i pracą robotników w Rumuńskiej Republice Ludowej. Trwa wielki przegląd filmów różnych krajów świata. Na wielkim stadionie im. 23 sierpnia nastąpiło uroczyste otwarcie przyjacielskich spotkań sportowych.

O każdej niemal porze dnia każda bukareszteńska ulica, bulwar, czy plac przekształca się w miejsce międzynarodowych manifestacji za pokojem i przyjaźnią. Na barwnie i świątecznie przybranych ulicach z tysiąca głośników płyną słowa francuskich, rumuńskich, włoskich, radzieckich, polskich i innych piosenek.

Cóż, jeśli nie przyjaźń, jeśli nie braterski uścisk dłoni, jeśli nie poznanie i pokochanie osiągnięć i kultury innego narodu — może bardziej zjednoczyć młodzież, bardziej spajać jej jedność?

Szczególny jednak dzień przeżywał Festiwal 5 sierpnia. Był to dzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, dzień poświęcony organizacji, która w swoich szeregach jednoczy dziś 83 miliony chłopców i dziewcząt, której hasła i cele przyciągają do czynnej walki o pokój wciąż więcej młodych ludzi. Dnia tego otwarta została w pawilonach parku „Floreasca" wspaniała „Międzynarodowa Wystawa Dokumentalna o życiu i walce młodzieży na świecie". Otwarcia dokonał Jacques Denis, generalny sekretarz SFMD.

Tu właśnie — gdy w białych pawilonach zobaczyliśmy warunki życia, losy i perspektywy młodzieży w kilkudziesięciu różnych krajach świata — rozumiemy w pełni rolę Federacji, jej nieugiętą działalność na rzecz pokoju, przyjaźni i zapewnienia całej młodzieży szczęśliwej przyszłości.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej była wielka siła, gdy przed dwoma laty zwołała młodzież świata na III Festiwal do Berlina. Od tego dnia jej szeregi powiększyły się o nowe miliony młodych ludzi. Jesteśmy świadkami, jak dziś skupiają się wokół Federacji wciąż nowi młodzi chłopcy i dziewczęta, jak coraz głębszym zaufaniem obdarza Federację młodzież świata. Jest to rezultat ofiarnej i konsekwentnej, podporządkowanej najżywotniejszym interesom młodego pokolenia działalności SFMD.

Jutro Federacja będzie jeszcze większa i silniejsza. Jutro Federacja jeszcze bardziej skutecznie walczyć będzie o pokój i prawa młodego pokolenia.

Tu w Bukareszcie na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów rośnie jej siła, tu nabiera ona oddechu do nowych walk i nowych zwycięstw.

ST. KOZŁOWSKI

Delegaci na Festiwal piszą do młodzieży, która ich wybrała

CZESŁAW RUSZER

Górnik z kopalni „Zabrze - Wschód"

Towarzysze górnicy!

Cieszę się, że przeczytacie moje słowa pisane w Bukareszcie, dzisiejszej stolicy młodzieży całego świata. Po raz pierwszy widzę w jednym kraju, w jednym mieście, przedstawicieli młodzieży całego świata, młodzieży krajów, budujących socjalizm, krajów kapitalistycznych i kolonialnych, przedstawicieli młodzieży komunistycznej, socjalistycznej, katolickiej, młodzieży nie należącej do żadnej organizacji, ale pragnącej pokoju i przyjaźni między narodami, walczącej o prawo do pracy, nauki i wypoczynku.

Jestem na ziemi rumuńskiej i przede wszystkim chcę wam powiedzieć, że nasza delegacja na każdym kroku witana jest tu gorąco i po przyjacielsku.

Muszę też wam powiedzieć towarzysze górnicy, że ogromnie tu wszystkich ciekawi mundur polskiego górnika. Gdy szedłem ulicami Bukaresztu ktoś wziął mnie za jakiegoś generała i był strasznie ciekawy z jakiego to ja kraju jestem. Fotografowano mnie już kilka razy, na każdym kroku naszą delegację fotografują przyjaciele z różnych krajów. Młodzież Argentyny, Kuby, z krajów demokracji ludowej, z krajów kapitalistycznych i kolonialnych fotografuje się z Polakami i polskimi górnikami na pamiątkę. Pytają mnie kto jestem, a gdy odpowiadam, że jestem polskim górnikiem wołają: „Un mineur", „szachtior", „minatore".

Muszę wam także powiedzieć, że wielkim powodzeniem cieszą się tu nasze polskie piosenki: nasza delegacja jest wesoła, radosna i zupełnie nieźle śpiewa.

Niedawno spotkałem się na wspólnym obiedzie z górnikiem z Chile. Pytał mnie jak jest u nas w kopalni, w jakich warunkach pracuję i jak żyję. Gdy mu odpowiedziałem na pytanie on zaczął opowiadać. Mówił, że po prostu zazdrości mi warunków, w jakich pracuję. Opowiadał mi także w jakich warunkach pracują górnicy w Chile. W kopalniach nie ma wentylacji, właściciel nie pofatyga się przecież o to, nie ma też dnia, aby nie było w kopalni śmiertelnego wypadku. Zwłaszcza że w chilijskich kopalniach wybuchy gazów i pyłu węglowego są na porządku dziennym. Górnicy nie mają tam żadnej opieki, a jak górnik zachoruje to za opuszczone z powodu choroby dni pracy tracą mu z zarobku lub odliczają mu z urlopu. Tak więc jeżeli górnik choruje, to nie ma urlopu, nie ma prawa wypocząć po swojej, jakże ciężkiej pracy w tamtejszych warunkach. Górnicy w Chile pracują po 12—14 godzin dziennie. O wczasach nie ma tu oczywiście mowy. 70 proc. górników chilijskich choruje na pylicę.

Na tym samym obiedzie spotkałem radzieckiego górnika, bohatera pracy, racjonalizatora z Donbasu. Gdy zobaczył mundur polskiego górnika podszedł do mnie zaraz i powiedział: „Jesteśmy braćmi — pracujemy w jednym z zaszczytnych zawodów — wspólną jest nasza walka o pokój, o jak najlepsze życie ludzi pracy w naszych krajach".

Rozmawiałem także z francuskimi, belgijskimi, hiszpańskimi i angielskimi górnikami i tu w Bukareszcie zrozumiałem jeszcze lepiej, jaka jest różnica między pracą górnika w Związku Radzieckim, w Polsce, a pracą górnika w kopalniach kapitalistów.

My, polscy górnicy mamy jak najlepszą opiekę, zapewnia nam ją rząd ludowy i nasza Partia. Nasza młodzież nie potrzebuje już walczyć o zdobycie prawa do pracy, do nauki, sportu, wypoczynku. Zobaczyłem tutaj na Kongresie i na Festiwalu, że młodzież całego świata pragnie zdobyć te same prawa, które my mamy, że jesteśmy dla nich wzorem i przykładem.

Na Kongresie i na Festiwalu zrozumiałem jeszcze jedną rzecz. Zrozumiałem, że zobowiązuje nas to, iż jesteśmy przykładem i wzorem dla młodzieży innych krajów. Zrozumiałem, że mamy jeszcze dużo do zrobienia, że musimy jeszcze lepiej pracować dla umocnienia naszej ojczyzny, dla utrwalenia pokoju, by nie zawieść zaufania naszych towarzyszy i przyjaciół z różnych stron świata w ich walce o pokój, szczęśliwe życie, o radosną młodość.

Bukareszt, 5 sierpnia 1953 r.

MIGAWKI FESTIWALOWE

Na zdjęciach od lewej: polska wioślarka A. Mońka w rozmowie z delegatami Libanu i Algeru; delegaci Vietnamu dziękują za zgotowaną im owację; przedstawiciele Sudanu w czasie pochodu w dniu otwarcia Festiwalu; delegat Kuby w defiladzie festiwalowej.

(Foto CAF)

Noty rządu ZSRR do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji

w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

Agencja TASS donosi:

Dnia 15 lipca ambasady ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu otrzymały noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

Noty trzech mocarstw zachodnich wspominają na wstępie, że „rozwój sytuacji międzynarodowej oraz niedawne wydarzenia we wschodnich Niemczech i Berlinie wzmogły powszechne pragnienie umocnienia pokoju". Rządy mocarstw zachodnich uznają, że „trwały pokój może być zapewniony ostatecznie dopiero wówczas, kiedy rozwiązane zostaną niektóre zasadnicze problemy, jak kontrolowane rozbrojenie". W chwili obecnej pragną one „rozwiązać te problemy, które mogą być uregulowane w bliskiej przyszłości". Zawarcie traktatów z Niemcami i Austrią „stanowi istotny element dla uregulowania spraw europejskich". Niemiecki traktat pokojowy — potwierdzają dalej rządy mocarstw zachodnich w swych notach — „może być opracowany tylko z udziałem tymczasowego i reprezentatywnego" rządu ogólnoniemieckiego.

Następnie rządy mocarstw zachodnich powołują się na swe noty z września 1952 r. W notach tych — oświadczają rządy mocarstw zachodnich — wysunęły one „konstruktywne propozycje, które znalazły pełne odbicie w rezolucji Bundestagu niemieckiego z 10 czerwca 1953 r."

Z kolei noty trzech mocarstw zachodnich z dnia 15 lipca br. komunikują, że po odbyciu konsultacji z rządem Adenauera z władzami zachodnio - berlińskimi postanowiły zaproponować rządowi radzieckiemu zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR.

„Konferencja taka — czytamy we wspomnianych notach — której czas trwania byłby ograniczony, mogłaby rozpocząć się np. w końcu września w miejscu, które należy wzajemnie uzgodnić". Porządek dzienny tej konferencji — w myśl noty mocarstw zachodnich — przedstawiałby się następująco:

1) **„Organizacja wolnych wyborów w republice federalnej, we wschodniej strefie Niemiec i w Berlinie".**

2) **„Warunki utworzenia wolnego rządu ogólnoniemieckiego, posiadającego swobodę działania w sprawach wewnętrznych i zagranicznych".**

„Oto istotne kroki — stwierdzają trzy mocarstwa zachodnie — które powinny poprzedzić rozpoczęcie konferencji z rządem radzieckim w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego. W zakończeniu rządy trzech mocarstw zachodnich wyrażają pogląd, że „na tej pierwszej konferencji powinno zostać wreszcie osiągnięte porozumienie w sprawie traktatu austriackiego".

Dnia 4 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty rządu radzieckiego do rządu USA:

15 lipca rząd radziecki otrzymał notę rządu USA i równocześnie noty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z których wynika, że na lipcowej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie postanowione zostało zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wyżej wymienionych trzech mocarstw i Związku Radzieckiego, przy czym w notach tych podano proponowany przez trzech ministrów porządek obrad i termin zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

Z powyższego wynika, że ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew obowiązującym w stosunkach międzynarodowych zwyczajom, uznali za stosowne wstępne rozpatrzenie zagadnień mających stanowić przedmiot konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, czyniąc to bez udziału przedstawiciela Związku Radzieckiego. Takiego stanu rzeczy niesposób uznać za normalny. Poza tym pozostaje on w wyraźnej sprzeczności z istniejącymi porozumieniami dotyczącymi konferencji ministrów spraw zagranicznych. Ponadto wstępna zmowa trzech ministrów spraw zagranicznych może wywrzeć zgubny wpływ na cały przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Wniosek taki nasuwa się siłą rzeczy, ponieważ trzej uczestnicy tej konferencji z góry związali się za pomocą separatystycznych umów, nie probując nawet — jak to niejednokrotnie czyniono dawniej — omówić w swobodnej i nie skrępowanej tymi czy innymi odrębnymi zobowiązaniami dyskusji problemów międzynarodowych, jakie w tym czasie dojrzały.

W obecnych warunkach międzynarodowych konferencje mocarstw mają doniosłe znaczenie dla uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych. Właśnie teraz, kiedy wysiłki miłujących pokój państw umożliwiły położenie kresu wojnie w Korei i zawarcie rozejmu, powstały warunki sprzyjające osłabieniu napięcia w sytuacji międzynarodowej. Pomyślne rozwiązanie tego zadania zależy oczywiście od wysiłków wszystkich wielkich i małych państw miłujących pokój. Jednakże odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa przede wszystkim, jak to wynika z Karty NZ, na pięciu mocarstwach— USA, Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej. Ignorowanie tego faktu nie leżałoby w interesie utrzymania i umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z drugiej strony przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia do wydarzeń takich, jak awantura faszystowska w Berlinie z 17 czerwca, która była dziełem obcych najmitów i elementów kryminalnych, to uleganie złudzeniom i odwracanie uwagi od faktów, istotnie doniosłych i mających pozytywne znaczenie dla odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Z uwagi na powyższe okoliczności rząd radziecki wypowiada się za rozpatrzeniem na konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii posunięć sprzyjających ogólnemu osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych, łącznie ze sprawą redukcji zbrojeń i niedopuszczalności istnienia obcych baz wojennych na terytorium innych państw. Nie należy jednocześnie wyłączać możliwości rozpatrzenia kwestii, w jakim składzie mianowicie powinny być omówione takie czy inne problemy stosunków międzynarodowych.

Konieczność rozpatrzenia powyższych zagadnień podyktowana jest nie tylko sytuacją w Europie. Wiadomo, że również sytuacja w Azji, z jej doniosłymi, aktualnymi problemami, przykuwa uwagę kół międzynarodowych. Wynika stąd konieczność udziału Chińskiej Republiki Ludowej w dyskusji nad sprawą kroków, zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wielki naród chiński jak nigdy dotąd zjednoczony i zwarty w Chińskiej Republice Ludowej, z całą słusznością domaga się obecnie przywrócenia należnych mu praw w dziedzinie wszystkich spraw międzynarodowych. Niedocenianie znaczenia jakie ma bezwzłoczne rozwiązanie tego zagadnienia również nie leży w interesie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W związku z notą rządu USA z 15 lipca rząd radziecki wyraża zgodę na rozpatrzenie na konferencji ministrów zagadnienia niemieckiego. Jednakże w nocie amerykańskiej z 15 lipca, jak również w opublikowanym komunikacie dotyczącym waszyngtońskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych, zamiast istotnego rozpatrzenia problemu niemieckiego, całą sprawę sprowadza się faktycznie do powtórzenia propozycji zawartej w nocie amerykańskiej z 23 września ub. roku, która nie liczyła się z koniecznością rozwiązania zasadniczych dla Niemiec problemów.

Jak wiadomo, naród niemiecki zainteresowany jest przede wszystkim w rozwiązaniu takich zagadnień, jak zrealizowanie narodowego zjednoczenia Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Ale właśnie rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec zagadnień pomija nota amerykańska z 15 lipca br., która powołuje się na notę z 23 września 1952 roku, ignorująca również konieczność rozwiązania tych podstawowych zagadnień.

Nota rządu USA z 15 lipca zastępuje rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec problemów propozycją w sprawie wyborów ogólnoniemieckich, z kolei zaś samą kwestię wyborów — według amerykańskiej noty z 23 września ub. roku — propozycją wyznaczenia składającej się z przedstawicieli obcych państw tzw. komisji neutralnej „do badań w celu stworzenia warunków" dla przeprowadzenia tych wyborów.

Wynika z powyższego, że nota USA z 15 lipca nie tylko nie stawia sobie za cel przyczynienia się do rozwiązania podstawowych dla Niemiec problemów, lecz sprowadza całą sprawę do przewlekłych dyskusji: zbadać, czy nie zbadać sytuacji w Niemczech za pośrednictwem tych czy innych przedstawicieli zagranicznych, jak i w jakim celu przeprowadzać wszystkie te upokarzające dla narodu niemieckiego „badania" itp. Po tego rodzaju propozycjach nie można spodziewać się niczego prócz niepotrzebnych i nie mogących dać żadnych wyników dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Wszystko to określa stosunek rządu radzieckiego do wspomnianej propozycji rządu USA.

Rząd radziecki uważa, że tego rodzaju propozycja nie tylko nie może przyczynić się do zjednoczenia Niemiec i utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, ani do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, lecz pociąga za sobą również utrwalenie rozbicia Niemiec na części zachodnią i wschodnią, odwlekając w dalszym ciągu zawarcie traktatu pokojowego. Równocześnie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec zachodnich, a z niebezpieczeństwem tym, nie mogą się nie liczyć miłujące pokój narody Europy, a zwłaszcza państwa ościenne.

Jeśli wszystko to odbywa się w drodze zgodnych konsultacji i w porozumieniu z bońskim rządem Adenauera — jak twierdzi nota z 15 lipca — to może to jedynie podważać ostatecznie zaufanie do takiego rządu ze strony samego narodu niemieckiego, nie mówiąc już o innych narodach Europy.

Mimo przytoczonych wyżej uwag w związku z notą rządu USA z 15 lipca, rząd radziecki przywiązuje duże znaczenie do sprawy wspólnego omówienia przez mocarstwa problemu niemieckiego, żywiąc przy tym nadzieję, że omówienie takie da możność wszechstronnego rozpatrzenia właściwych problemów, dotyczących przywrócenia jedności Niemiec, i wraz z rozstrzygnięciem problemu traktatu pokojowego z Niemcami, przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie.

W związku z powyższym, rząd radziecki proponuje:

1) rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych posunięć zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych z uwzględnieniem przy tym wyżej przytoczonych momentów:

2) omówienie na konferencji problemu niemieckiego, łącznie z problemem przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Jeśli chodzi o traktat austriacki, to stanowisko rządu radzieckiego w tej kwestii zostało przedstawione w jego notach z 30 lipca skierowanych do rządów USA, Anglii i Francji. Jest rzeczą zrozumiałą, że ewentualny sukces w rozwiązaniu problemu niemieckiego mógłby przyczynić się także do rozwiązania problemu austriackiego.

Analogiczne noty rząd radziecki wystosował do rządów Anglii i Francji.

ZSRR odrzuca bezpodstawny protest rządu USA

Agencja TASS podaje:

Jak donosi prasa radziecka, 30 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której zaprotestował wobec rządu USA przeciwko brutalnemu pogwałceniu w dniu 29 lipca przez czteromotorowy bombowiec amerykański państwowej granicy ZSRR w pobliżu Władywostoku.

Dnia 31 lipca ambasador USA w Moskwie p. Bohlen z polecenia rządu USA złożył w ministerstwie spraw zagranicznych ZSRR aide-memoire, w którym zakwestionowany został fakt naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR oraz zawarte jest twierdzenie, że samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie w czasie zwykłego lotu nad Morzem Japońskim. Aide-memoire twierdzi również, że według posiadanych przez rząd USA informacji, pozostali przy życiu członkowie załogi samolotu amerykańskiego uratowani zostali przez statki radzieckie oraz wyraża prośbę o repatriowanie tych osób do USA.

W dniu 3 sierpnia ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie USA w Moskwie następującą odpowiedź na wspomniane aide-memoire ambasady amerykańskiej.

„W związku z aide-memoire ambasady USA z 31 lipca br. rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W nocie rządu radzieckiego do rządu USA z 30 lipca br., przytoczone zostały sprawdzone fakty, które świadczą, że czteromotorowy bombowiec amerykański typu „B-50" pogwałcił 29 lipca br. granicę państwową ZSRR, początkowo w rejonie przylądka Gamowa i kontynuował lot nad terytorium ZSRR w pobliżu wyspy Askold, niedaleko od Władywostoku. Gdy dwa pościgowce radzieckie zbliżyły się w celu zwrócenia samolotowi amerykańskiemu uwagi, iż znajduje się w granicach ZSRR, i nakazania mu opuszczenia radzieckiego obszaru powietrznego, samolot amerykański otworzył do pościgowców ogień i uszkodził poważnie jeden z samolotów radzieckich. W związku z powyższym samolot radziecki zmuszony był odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w stronę morza.

Wyżej przytoczone fakty świadczą, że zawarte w aide-memoire rządu USA twierdzenie, iż samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie podczas zwykłego lotu nad Morzem Japońskim — jest sprzeczne z ustalonymi faktami.

Rząd radziecki nie posiada żadnych informacji o wspomnianym samolocie amerykańskim, który oddalił się w stronę morza, ani o jego załodze.

Rząd radziecki podtrzymuje swą notę z 30 lipca, domaga się w dalszym ciągu pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych pogwałcenia granicy radzieckiej i oczekuje, że rząd USA podejmie kroki w celu niedopuszczenia w przyszłości do pogwałcenia przez samoloty amerykańskie granic państwowych ZSRR.

Rząd radziecki odrzuca zawarty w aide-memoire ambasady protest jako pozbawiony wszelkich podstaw.

Obrady Wojskowej Komisji Rozejmowej w Korei

Nowe wypadki naruszenia rozejmu przez amerykańskie siły zbrojne

Jak donosi z Kaesongu agencja Nowych Chin, na wtorkowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej, przedstawiciel dowództwa ONZ generał Bryan przyznał, że amerykański samolot wojskowy wtargnął do obszaru powietrznego strony koreańsko - chińskiej, naruszając układ w sprawie rozejmu.

Bryan oświadczył, że samolot ten przeleciał nad terytorium strony koreańsko - chińskiej o godzinie 4.20 dnia 29 lipca i następnie krążył w celu rozpoznania około 10 minut.

Nawiązując do tej sprawy, korespondent agencji **Nowych Chin** pisze: „29 lipca generał **Clark** oświadczył w **Honolulu**, że jeśli ktokolwiek pogwałci układ rozejmowy, będą to z pewnością komuniści... Nie upłynął jednak nawet tydzień i oto **Bryan** zmuszony był przyznać, że układ naruszyli **Amerykanie**".

Na środowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej, strona ONZ przyznała, że około godziny 16.30 dnia 4 sierpnia, wojskową linię demarkacyjną w pobliżu **Pioru** przekroczyło, wbrew postanowieniom rozejmu, 34 nieuzbrojonych żołnierzy podległych dowództwu ONZ na dwóch samochodach ciężarowych. Przedstawiciel dowództwa ONZ wyraził ubolewanie z powodu tego incydentu i oświadczył, że winowajcy zostaną należycie ukarani.

Szefowie delegacji obu stron postanowili powierzyć odpowiednim łącznym grupom obserwatorów złożenie raportu w tej sprawie.

Strona koreańsko - chińska, zwróciła ponadto uwagę stronie ONZ na dwa nowe wypadki pogwałcenia układu rozejmowego: w dniu 3 sierpnia samolot wojskowy USA przeleciał mianowicie około godziny 16 nad Songnoe w strefie Kaesongu i około godziny 18 nad Hangi i wyżyną 86.

W dniu 5 bm. po południu obradowali również oficerowie sztabowi przydzieleni do wojskowej komisji rozejmowej. Postanowili oni, że łączne grupy obserwatorów ponoszące odpowiedzialność za dokładne wytyczenie terenu wojskowej linii demarkacyjnej, zbiorą się w dniu 7 sierpnia dla ustalenia wszelkich związanych z tym szczegółów.

Organizacje Czerwonego Krzyża Korei i Chin niosą pomoc jeńcom wojennym powracającym z niewoli

Korespondent agencji Nowych Chin donosi, że 4 sierpnia rano koreańscy i chińscy przedstawiciele w mieszanych grupach Czerwonego Krzyża wyjechali z **Panmundżonu** do obszarów znajdujących się pod kontrolą dowództwa sił zbrojnych ONZ. **W Jondynpho** spotkają się oni z przedstawicielami towarzystw Czerwonego Krzyża krajów, których wojska znajdują się pod dowództwem ONZ i wspólnie odwiedzą amerykańskie obozy jeńców wojennych oraz udzielą pomocy jeńcom podlegającym bezpośredniej repatriacji w drodze z obozów amerykańskich do punktu odbiorczego.

Przedstawiciele strony koreańsko-chińskiej wzięli ze sobą podarki dla tych koreańskich i chińskich jeńców wojennych przebywających w obozach amerykańskich, którzy zostaną wkrótce bezpośrednio repatriowani.

W tymże dniu po południu wyjechała z **Kaesongu** do Korei północnej mieszana grupa Czerwonego Krzyża, aby odwiedzić obozy jenieckie znajdujące się pod kontrolą koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych. Grupa ta udzieli pomocy jeńcom wojennym w drodze z obozów do punktu wymiany jeńców.

Czwarty dzień Festiwalu w Bukareszcie

(Telefonem od naszych specjalnych wysłanników)

Delegacja chińska podczas pochodu w dniu otwarcia Festiwalu
Foto CAF

Z Pekinu do Bukaresztu przyjechała wiosna

Festiwalowy wieczór. Miasto Festiwalu, piękne, białe, zatopione w zieleni.

We wszystkich bukareszteńskich teatrach, na ustawionych w parkach i na ulicach estradach, młodzież wszystkich części świata demonstruje osiągnięcia kulturalne swoich narodów.

W teatrze „Nicolea Balcescu" zebrały się tłumy. Rozbrzmiewają tu wszystkie niemal języki świata, ujrzysz piękne stroje ludowe Bułgarów i Arabów, Szkotów i Indonezyjczyków. Zobaczysz i usłyszysz rzeczy niesłychanie piękne i ciekawe — narodowe pieśni i tańce, popisy akrobatyczne narodu chińskiego.

Gasną światła reflektorów, ucisza się gwar różnojęzycznych głosów. Na scenie pod gwiaździstą kopułą granatowego nieba rozkwita szmaragdowo-różowymi kwiatami wiosna. Zdaje się, że płyną po scenie, śliczne — czarnowłose, uśmiechnięte dziewczęta chińskie. Szmaragdowe, szerokie spódnice, u stóp chwieją się biało-różowe kwiaty, w szczupłych rękach powiewają, falują przezroczyste różowe szale. Zza sceny subtelny, melodyjny, radosny śpiew...

Śpiewa i tańczy wiosna, wiosna kraju, który wywalczył sobie wolność, który buduje lepsze życie i rozwija swoją piękną kulturę narodową. Burzą oklasków nagradzają zebrani młodzieńcze tancerki; do siedzącej na widowni kierowniczki zespołu podbiegają młodzi Szkoci i Kanadyjczycy. O pięknie sztuki chińskiej, o młodzieży bohaterskich Chin opowiadać będą towarzyszom w swych dalekich krajach.

I znów taniec.

Subtelna muzyka, cicho i bezszelestnie wybiegają na scenę tancerki. Mienią się w oczach amarantowe, szmaragdowe, wiśniowe suknie, przy każdym ruchu rozwiewają się zielone, długie, sięgające niemal do ziemi rękawy bluzek. Żywy i skoczny jest taniec tybetański. Radośnie jest żyć w Chinach Ludowych.

— Bardzo pięknie — szepcze młodziutka Francuska — Piękne jest widowisko, wzbudza zachwyt i szacunek dla kraju, który posiada taką sztukę ludową.

Z zapartym tchem oglądają delegaci występy akrobatów chińskich. Wyczyny ich są po prostu niemożliwe do opisania. Gimnastyka, żonglerka talerzami, popisy na rowerach wywołują co chwila huraganowe oklaski i okrzyki.

Nie trudno zrozumieć słowo „Przyjaźń", nawet jeżeli wymawiane jest w nieznanym języku. Słowo „Przyjaźń" i w języku chińskim łatwo zrozumieć, tym łatwiej, że towarzyszy mu znane i bliskie słowo „Mazowsze". Kierowniczka zespołu młodzieży chińskiej poznała naszych towarzyszy z „Mazowsza" w Pekinie.

— Przyjaciel „Mazowsze" — mówiła do nich w Pekinie — „Mazowsze - Przyjaciel" — mówi po polsku spotkanym w teatrze „Balcescu" delegatkom polskim.

RÓŻA JURKIEWICZ

Igrzyska sportowe młodzieży świata w Bukareszcie

Kuc (ZSRR) rewelacją biegu na 5000 m

We środę rozpoczęły się w Bukareszcie międzynarodowe zawody sportowe przyjaźni i braterstwa. Na stadion Republiki, na którym odbyły się pierwsze konkurencje lekkoatletyczne przybyło ponad 4 tysiące młodzieży.

Z Polaków, startujących w środę, znakomicie spisał się ciężarowiec **Dziedzic, który ustanowił wynikiem 277,5 kg nowy rekord Polski w trójboju, a tym samym jako pierwszy z Polaków zdobył dla naszych barw brązowy medal, zajmując trzecie miejsce.**

Doskonale spisał się także nasz czołowy biegacz średnich dystansów, rekordzista Polski — **Chromik,** który w biegu na 5 tys. metrów w niezwykle silnej konkurencji zawodników z trzykrotnym mistrzem olimpijskim **Zatopkiem** i doskonałym biegaczem radzieckim **Anufrijewem** na czele ani na chwilę nie rezygnował z ambitnej walki. Doprawdy godna podziwu jest ambicja i wola uzyskania jak najlepszego wyniku, które pozwoliły Chromikowi ostatecznie zająć 5 miejsce tuż za Anufriewem.

Ze startu ruszyło 19 zawodników. Z miejsca narzucili oni niezwykle silne tempo, poczym już po kilkudziesięciu metrach na czoło wysunął się młody biegacz radziecki Kuc. Objął on prowadzenie nie pozwalając się wyprzedzić żadnemu z zawodników do ostatnich niemal metrów przed metą. Wielokrotne ataki Zatopka, zmierzające do wyprzedzenia Kuca nie odnosiły żadnego skutku. Po trzech okrążeniach bieg prowadzi nadal Kuc. Sytuacja nie zmienia się i później, z tym, że Kuc narzucił jeszcze silniejsze tempo, oddalając się od pozostałych o około 50 metrów. Kuc jest tutaj prawdziwą rewelacją, biegnie wspaniale i wydawało się, że sprawi jedną z największych niespodzianek bieżącego sezonu sportowego, że pozostawi w pobitym polu Zatopka i Anufriewa. I doprawdy niewiele mu do tego brakowało. Jednakże w połowie ostatniego okrążenia doświadczony Zatopek rozpoczyna wspaniały pościg. Publiczność zrywa się z miejsc i spontanicznymi oklaskami dopinguje obu wspaniałych biegaczy. Zatopek jest coraz bliżej swego młodego rywala i wreszcie na 20 metrów przed metą udaje mu się wyprzedzić Kuca, któremu właśnie brak rutyny i doświadczenia przeszkodził w zwycięstwie.

Wyniki jakie padły w tej konkurencji są naprawdę znakomite. **Zatopek** uzyskał czas **14.03,** a **Kuc 14.04.** Dalsze miejsca zajęli **Kovasc (Węgry) — 14.04.2, Anufriew** i **Chromik.**

W rzucie młotem zwyciężył Norweg **Strandli** wynikiem **58,40.** Drugie miejsce zajął **Csermak,** który uzyskał ten sam wynik. Trzeci był **Kriwonosow** (ZSRR) — **57.90.** Polak **Harmata** zajął 7 miejsce mając wynik **53,84.**

Rekordzista świata w trójskoku — **Szczerbakow** (ZSRR) zwyciężył pewnie w tej konkurencji wynikiem **15.63.** Polak **Weinberg** zajął 6 miejsce, uzyskując odległość **14.51.**

W skoku wzwyż kobiet zwyciężyła **Czudina** (ZSRR) — **164** cm.

W półfinale biegu na 800 m **Potrzebowski** zajął w swojej serii trzecie miejsce i zakwalifikował się do finału.

W środę siatkarki polskie rozegrały pierwszy swój mecz zwyciężając Finlandię 3:0. Polki miały zdecydowaną przewagę wygrywając łatwo wszystkie sety.

W czwartek 6 bm. z Polaków startują: **Mach** i **Buhl** na 400 m, **Potrzebowski** w finale 800 m oraz **Ciachówna** i **Kowalewska** w rzucie oszczepem.

J. DEMPNIAK

Dzień polskiej delegacji

Trzeci dzień Festiwalu w Bukareszcie upłynął pod znakiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W dniu tym delegaci polscy odbyli spotkania z innymi delegacjami i wzięli udział w wielu imprezach i występach zespołów artystycznych.

Rano kilkunastoosobowa grupa delegatów polskich udała się do kwatery młodzieży niemieckiej, gdzie wzięła udział w braterskim spotkaniu z niemieckimi przyjaciółmi.

Niezapomnianym przeżyciem na dłuższe dni po powrocie z Festiwalu będzie dla członków delegacji polskiej spotkanie z młodzieżą Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i Korei. Podczas czterogodzinnego spotkania w kwaterze polskiej, bez przerwy rozbrzmiewały oklaski i okrzyki. Występowały zespoły polskie, śpiewali swoje pieśni goście.

Poszczególne grupy delegacji polskiej udały się na występy zespołów artystycznych innych delegacji. Były na koncertach młodzieży czechosłowackiej, brazylijskiej, hinduskiej, rumuńskiej, angielskiej, francuskiej i wielu innych.

W pięknym parku im. Stalina delegacja polska wzięła udział w wieczorze poświęconym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a zespół artystyczny wystąpił w tym dniu również ze swoim polskim, narodowym programem.

Do późna wieczór delegacja polska brała udział w masowych tańcach festiwalowych, zorganizowanych na cześć ŚFMD w parku im. Stalina.

(SZ)

Wielki przegląd osiągnięć i walki

Wielkim wydarzeniem w dniu 5 sierpnia było otwarcie na Festiwalu w Bukareszcie, w pawilonach „Floreasca" Międzynarodowej Wystawy Dokumentalnej obrazującej dorobek narodów, pracę i walkę młodzieży całego świata o pokój i przyjaźń między narodami.

Pełne wymowy są makiety, plansze i wykresy. W pawilonie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej pokazują one radość szczęśliwego życia młodego pokolenia. W stoiskach młodzieży państw kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych obok fotografii obrażających terror i stale pogarszające się warunki bytowe młodzieży, jest wiele materiałów mówiących o wzrastającym udziale najszerszych warstw młodzieży tych krajów przeciwko uciskowi, w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Oto stoisko Związku Radzieckiego. Na wprost szpaleru herbów republik wielkiego Kraju Rad widzimy ogromnych rozmiarów portret. Spod sztandaru spoglądają na salę roześmiani chłopiec i dziewczyna kraju, w którym młode pokolenie budowniczych komunizmu wszechstronnie rozwija swoje umiejętności.

Oto plansze i fotografie potężnych budów komunizmu, modele ogromnych kopalń i maszyn stworzonych przez człowieka — wykonujących za niego najcięższe prace.

W stoisku Chińskiej Republiki Ludowej liczne zdjęcia zapoznają widza z młodzieżą tego kraju. Oto idzie ona w radosnym, rozśpiewanym pochodzie. Inne zdjęcia pokazują ją przy pracy dla Ojczyzny. A dalej nowa wieś chińska — wolna od straszliwego ucisku feudałów. Wśród łanów zbóż podążają kombajny, maszyny nigdy przed tym nie widziane na wsi chińskiej.

Polska. U wejścia do stoiska wielka mapa uprzemysłowienia kraju. Dalej plansze nowej Warszawy ze strzelistą wieżą Pałacu Kultury im. Stalina. Jest on symbolem pomocy Związku Radzieckiego, symbolem przyjaźni i braterstwa między wolnymi narodami. A dalej zdjęcie hutnika Henryka Kowola i innych młodych posłów narodu polskiego na Sejm. Wielkie zdjęcie Nowej Huty. U góry napis: Pokój.

A teraz stoiska krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Mapa Triestu podzielona jest dwoma kolorami. Jeden z nich to „Zona A" — amerykańska strefa. Ze zdjęć spoglądają nędzne postacie mieszkańców, policja rozpędza demonstracje. W stoisku Turcji rzucają się w oczy cyfry. Budżet na rok 1953 — 2 miliardy, sto milionów piastrów. Z tego na zbrojenia: 1 miliard piastrów!

I komentarz do budżetu: na 800 tysięcy noworodków umiera 400 tysięcy — co drugie dziecko.

Plansze i fotografie stoiska Vietnamu obrazują bohaterską wieloletnią walkę narodu wietnamskiego o wolność i niezawisłość.

Patrząc na makiety wystawy obrazujące piękno Bukaresztu, Moskwy, Warszawy, patrząc na fotografie pięknej ziemi bułgarskiej, na kwitnące gałęzie drzew wiśni w Japonii, patrząc na roześmiane, zdrowe twarze najmłodszych obywateli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przychodzi jedna myśl: nie wolno dopuścić by podżegaczom wojennym udało się zniszczyć to pokolenie i uśmiech dzieci zatopić we krwi. Trzeba walczyć, by wszędzie zapanowało radosne życie, trzeba jeszcze mocniej, usilniej walczyć o pokój i przyjaźń, o wcielenie w życie haseł festiwalowych.

T. SZCZEPAŃSKI

Depesza Jacques Denis do Henri Martina

Wieść, która w dniach otwarcia Festiwalu obiegła wypełniony młodzieżą stadion im. 23 Sierpnia, radosna wieść o tym, że Henri Martin jest na wolności, żyje dziś z niesłabnącą siłą w Bukareszcie. W odpowiedzi na powitalną depeszę bohaterskiego marynarza francuskiego, nadesłaną dla uczestników Festiwalu, sekretarz generalny SFMD Jacques Denis skierował do Henri Martin następującą depeszę:

„Gorąco dziękujemy za pozdrowienia. Wiadomość o Waszym uwolnieniu nadeszła w chwili potężnej manifestacji otwarcia IV Festiwalu.

Radośnie witamy ten wielki sukces, który pomoże w dalszej działalności na rzecz zwolnienia patriotów i zaprzestania ich prześladowań. Młodzież francuska wraz z całym narodem wzmoże walkę o pokój w Vietnamie i na całym świecie.

Z płomiennym pozdrowieniem w imieniu Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego

JACQUES DENIS"

Jury Międzynarodowego Festiwalowego Konkursu Kulturalnego zakończyło swe prace

Jury **Międzynarodowego Konkursu Kulturalnego,** ogłoszonego z okazji **IV Światowego Festiwalu,** zakończyło swe prace. Ogłoszono wyniki Konkursu w dziale literatury, filmu, sztuk plastycznych i muzyki.

W **konkursie literackim PIERWSZĄ NAGRODĘ** otrzymali: **Tran Huu Thung (Vietnam)** za utwór poetycki pt. **„Wizyta na plantacji ryżu", Navtez (Indie)** za nowelę pt. **„Wrak bez wioseł", Charles Mars (Francja)** za utwór poetycki **„Miłość ojczyzny".**

DRUGĄ NAGRODĘ w dziale literackim otrzymali: **Dan Deszilu (Rumunia)** za utwór poetycki: **„Podaj mi rękę, drogi przyjacielu", Samuel Feldman (Argentyna)** za sztukę teatralną **„Ksiądz przyszedł na spotkanie", Richard Davidson (USA)** za sztukę teatralną **„Lynch", Marian Brandys (Polska)** za szkic **„Przyjaźń", Alexis Parnis (Grecja)** za utwór poetycki **„List z Grecji".**

TRZECIĄ NAGRODĘ w dziale literatury otrzymali: **F. Lardy (Australia)** za utwór poetycki **„Droga miłości między ludźmi", K. Larra (Hiszpania)** za szkice **„Gdzieś na wsi", I. Marek (Czechosłowacja)** za szkice **„Mały bojownik", A. Müller (Niemcy)** za utwór poetycki **„Dwaj Przyjaciele", Czej Jen Gwan (Korea)** za utwór poetycki **„Wieś, w której się urodziłem".**

Jury konkursu literackiego **przyznało również 13 dyplomów honorowych.** M. in. dyplom honorowy otrzymał **Bohdan Czeszko (Polska)** za szkic **„Dwukółka".** Ponadto **przyznano 20 dyplomów uznania.**

JURY konkursu w dziale filmów przyznało następujące nagrody filmowcom zagwodowym:

PIERWSZĄ NAGRODĘ za filmy: **„Festiwal, Sheffield" (Anglia), „Wiosna bez słońca" (Austria), „Kongres Narodów" (Czechosłowacja), „ Niech żyje pokój" (Chiny), „Egzamin" (Niemcy), „Wesele Eseera" (Węgry) i „Warszawa" (Polska** — reżyser Ludwik Perski).

DRUGĄ NAGRODĘ przyznano za filmy: **„Karnawał Pokoju" (Australia), „Błękitne chorągiewki" (Niemcy), „Baia Mare" (Rumunia), „Bohaterska młodzież" (Węgry).**

TRZECIĄ NAGRODĘ w dziale filmów otrzymał **film polski „Przysięga"** — reżyser Jerzy Bossak.

Ponadto przyznano **dwa dyplomy honorowe i dwa dyplomy uznania.**

Przyznano również szereg nagród w dziale filmu studentom i filmowcom — amatorom.

Wyniki konkursu w dziale plastyki i w dziale muzyki podamy w dniu jutrzejszym.

Szczęście Władysława Kurantego

Pośrodku Kombinatu stoi zbudowany ze stali kolos — wielka siłownia. Nazywają ją sercem Kombinatu. Od tego serca biegną w różne strony długie na kilkadziesiąt kilometrów kanały. W kanałach tych znajdą się kable, przez które popłynie energia elektryczna do wielkich pieców i martenów, do każdego obiektu Nowej Huty.

Te kanały buduje 7-osobowa młodzieżowa brygada zbrojarska, kierowana przez **Piotra Szumca.** W niej pracuje **Władysław Kuranty.** Kanały muszą być mocne. Władek uzbraja je stalowymi prętami, które później pokryje beton. Czołówka pracuje już daleko poza siłownią. **Rybak** i **Zając** zakrzywiają wystające pręty. Kuranty pracuje przy najtrudniejszej robocie, przy osadzaniu wielkich, stalowych kratownic.

Jeden z członków brygady, **Janek Gajda** przypomina chłopcom:

— Słuchajcie, jutro betoniarze położą wapno na nasze kraty.

— Już jutro? To musimy się spieszyć, przecież zaraz koniec dniówki.

Żeby skończyć robotę, należało przenieść długą, 200-kilogramową kratę na drugi koniec budowy, do kanału. Furmanki już nie znaleźli. Kuranty wysuwa więc propozycję:

— Bierzmy kratę na ramiona.

Niosą. W połowie drogi lunął deszcz. Nadciąga burza, biją gromy. Deszcz leje coraz mocniej. Zbrojarze nieomal biegną z kratą przez nierówny teren. Deszcz przemoczył im koszule, żelazo niemiłosiernie uciska ramiona. Można by rzucić kratę i skryć się do szopy. Ale chłopcy niosą. Ktoś z baraku woła:

— Chodźcie tutaj!

— Zwariowałeś? — dziwi się Kuranty. — Przecież jak dziś nie zdążymy, to jutro betoniarze nie ruszą ze swoją robotą. Tempo, towarzysze zetempowcy! — zachęca chłopców.

Tego dnia ostatnią część kanału uzbrojono do końca. Jutro założą beton.

Szczęście

Skończywszy pracę, zbrojarze ukryli się pod dachem szopy. Odsapnąwszy trochę, Kuranty wszczyna rozmowę.

— Raduje się człowiek, kiedy zrobi kawałek porządnej roboty. Od razu się czuje jakiś szczęśliwszy.

— Władek, a jak ty właściwie rozumiesz szczęście? — pyta nagle Gajda.

— Ja? No, jakby ci tu powiedzieć? Kiedyś myślałem, że szczęście to koniec wojny. Później uważałem, że prawdziwe szczęście będzie wtedy, gdy dostanę się do pracy u wiejskiego szewca. I dostałem się, ale kiedy zrozumiałem, że właściciel szewskiego warsztatu, to taki sam wyzyskiwacz, jak i kułak, postanowiłem „urwać się" z roboty. Ojciec nie pozwalał, alem w końcu uciekł. Marzyłem o pracy w Nowej Hucie. Chciałem zostać fachowcem. Przyszedłem. Przyjęli na kurs zbrojarski, no i widzisz, teraz jestem szczęśliwy. Stąd już nigdzie nie pójdę, nie ruszę się ani na krok. Tu zdobyłem zawód, mam dobry zarobek, cieszę się z pracy. Tu buduję silną i bogatą Polskę. Tu walczę o to, żeby był pokój na świecie. I wiesz, myślę, że tu, w Nowej Hucie, każdy z nas może sobie budować takie właśnie szczęście, o jakim sam marzy.

List z domu

Po burzy, przemoknięty do cna, wrócił Kuranty do domu. W pokoju na stole leżał list z Pinczowa, od matki. Rozerwał kopertę.

„...i ojciec Cię bardzo prosi, żebyś przyjechał do domu. Mamy tu żniwa, przyjedź syneczku kochany, pomożesz"...

Kuranty przerwał czytanie:

„Jak pojadę do domu, to mnie zatrzymają i nie puszczą — myślał. Właściwie to trochę tęskno za wsią. A może by tak pojechać?" Władek domyśla się, dlaczego rodzice tak naglą z przyjazdem. Kiedy wyjeżdżał, ojciec mówił mu:

— No cóż, Władek, nie zatrzymuję cię. Jedź do tej huty, ale pamiętaj mi, tylko do lata. Zarób trochę grosza, kup ubranie, wróć i ożenisz się. Poprowadzisz gospodarstwo, ja już jestem stary.

Kuranty patrzy przez okno na swoje nowohutnickie miasto. Upaja się jego pięknem. Przed oczyma przesuwa mu się już gotowy Kombinat. Teraz wstydzi się poprzedniej myśli. Zaciska pięści ze złości.

— Ech, głupim! Jakbym ja to mógł rzucić! Siada do stołu i pisze:

„Kochani rodzice!... Nie przyjadę na żniwa. U nas w hucie też jest dużo roboty, prowadzimy końcowe prace przy budowie pewnego obiektu, jestem tu bardzo potrzebny. Odwiedzę Was może jesienią. Przy okazji pozdrowcie Jasię".

Odłożył pióro. Do głowy cisną się różne myśli. Czy warto pisać rodzicom o swoich planach na przyszłość, martwić ojca tym, że nie wróci do ojcowskiego domu?

Pisze:

„Mówicie, że Wam ciężko pracować we dwójkę. Samemu zawsze ciężko. Ale ja Wam coś poradzę — załóżcie we wsi spółdzielnię. Agitujcie do niej ludzi. W spółdzielni lżej pracować. Kupą zawsze łatwiej. My tu, robotnicy w hucie, tak samo gromadą pracujemy. Pojedynczo nigdy byśmy nie zbudowali tak potężnej fabryki. Ojcu muszę powiedzieć prawdę: pozostanę w hucie. Ona dała mi zawód, ona zrobiła mnie człowiekiem, otworzyła mi drogę do szczęścia. Wielu jest tu takich jak ja, ze wsi, co dwa lata temu rowy kopali, a dziś są albo majstrami, albo do szkoły technicznej chodzą. Tato, tu mnie coś trzyma, czuję się w hucie potrzebny.

Teraz mieszkam w kilkuosobowym pokoju. Czysto, miło. Mieszkam kulturalnie. Ale ja o czym innym zamyślam. Tu w naszym mieście budują nowe domy, całe ulice. Jak zostanę większym fachowcem, to sprowadzę Jasię. Dużo u nas kobiet pracuje. Będziemy razem. Dostanę mieszkanie"...

Wstyd mu dalej pisać do rodziców o miłości do Janki. Kuranty gorąco ją kocha. Teraz tęskni, cierpi z powodu rozłąki, ale kiedyś ją tu sprowadzi. I żeby się to szybciej stało, Kuranty ofiarnie pracuje na budowie. Pracuje i marzy o tym szczęściu osobistym, co to się tak ściśle łączy ze szczęściem ogółu. Myśli o swoim życiu, tak mocno związanym z życiem budowy. I Kuranty nie spostrzega, kiedy te jego myśli splatają się z dobiegającymi z dołu ze świetlicy słowami piosenki:

„Nasza huto, zetempowska huto,
ty w lipcowe noce nam się śnisz.
Piorunami pracy tobie huczą
pracowite, uśmiechnięte dni".

Za oknami już ciemno. W lipcową noc chłopiec z podpinczowskiej wsi marzy na jawie o wspaniałej, lśniącej i twardej stali, którą on, Władek Kuranty, niedługo już da swojej Ludowej Ojczyźnie.

HENRYK STASIKOWSKI

Waganowice dostawiają zboże

Całą sobotę i niedzielę pracowali przy omłotach spółdzielcy z Waganowic pow. Miechów. Każdy nowy worek ziarna zbliżał ich do zwycięstwa, do wyprzedzenia w dostawach innych okolicznych spółdzielni produkcyjnych.

W poniedziałek o 5 rano zaturkotały po bruku w Słomnikach koła waganowickich wozów. Spółdzielcy przyjechali na punkt skupu na długo przed otwarciem magazynu.

Dumnie jechał transport ze zbożem — wozy konne i traktor z przyczepą. Na traktorze już z dala widniał znaczek zetempowski. Na stercie worków siedzieli młodzi spółdzielcy, którzy w dużej mierze przyczynili się do szybkiej realizacji dostaw.

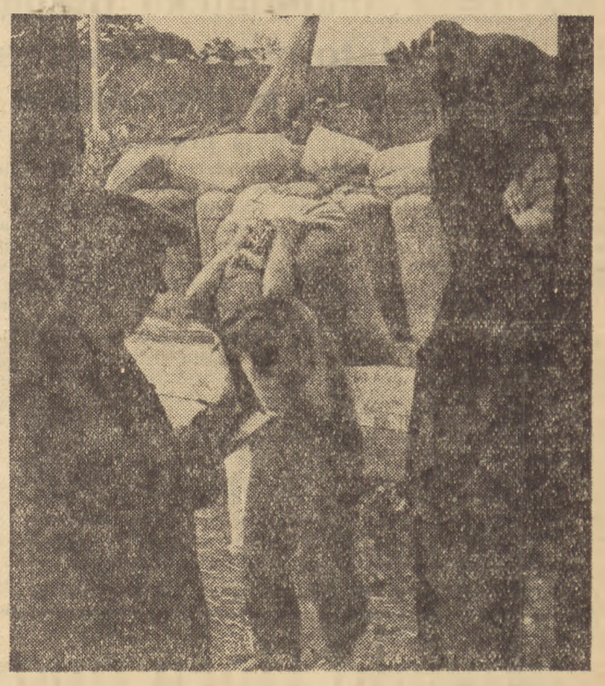

Magazyn jest już otwarty. Z pękatych worków sypie się złote ziarno — chleb dla robotników w miastach, dla tych, którzy produkują dla spółdzielców wspaniałe traktory, żniwiarki, pługi, którzy wespół z wsią polską budują Ojczyznę silną i bogatą.

Foto Z. MARZEC opr. L. J.

Położyć kres rozpijaniu się świętochłowickiej młodzieży

„Bar kolejowy" przy ul. Karola Marksa w Świętochłowicach cieszy się powodzeniem wśród świętochłowickiej młodzieży, a szczególnie wśród młodych górników z DMR na tejże ulicy. Młodzież upija się tam, prawie codziennie urządza awantury w barze i na ulicy. Zwracam się do ZM ZMP oraz do Pr. MRN w Świętochłowicach z prośbą o zajęcie się tą sprawą i położenie kresu rozpijaniu się młodzieży. Na podstawie korespondencji Janusza Czarneckiego i Władysława Strykowskiego z DMR w Świętochłowicach opr. T. Grusz.

RAZEM Z NASZYMI CZYTELNIKAMI PYTAMY

Dlaczego?

... W Ośrodku Zdrowia w Lidzbarku Warmińskim zdarza się, że przez cały dzień nie ma ani jednego lekarza?

Z listu

Wład. MICHAŁOWSKIEGO

?

... Zarząd Powiatowy ZMP w Gostyninie, woj. warszawskie, nie odpowiada na listy naszej czytelniczki, tow. Marii Nowickiej, w sprawie skierowania jej na Studia Przygotowawcze?

Z listu

M. NOWICKIEJ

I OCZEKUJEMY ODPOWIEDZI OD:

— Kierownika Wydziału Zdrowia Pr. PRN w Lidzbarku Warmińskim.

— Przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Gostyninie.

(R. O.)

Trybuna koła ZMP

Grupa zetempowska przyczynia się do sukcesów brygady traktorowej w spółdzielni produkcyjnej Platyny

Na okres akcji żniwno-omłotowej traktorzyści z **POM Olsztynek** zostali podzieleni na 9 brygad. W skład brygad weszli doświadczeni już pracownicy i młodzi, którzy po raz pierwszy mieli wziąć udział w kampanii żniwnej.

Na zebraniu koła ZMP postanowiono, że każda brygada traktorowa stanowić będzie grupę zetempowską. Grupowymi wybrano najlepszych traktorzystów, cieszących się zaufaniem i autorytetem wśród całej młodzieży.

Brygada traktorowa nr 1 z brygadzistą tow. **Szymańskim** i grupowym grupy zetempowskiej tow. **Daszkiem** została skierowana do spółdzielni produkcyjnej **w Platynach** pow. **Ostróda.**

Późno wieczorem zjeżdżają z pól młodzi traktorzyści. Wracają zakurzeni i zmęczeni, ale zawsze są uśmiechnięci i zadowoleni z dobrze wykonanej pracy — bez przestojów i awarii. Po powrocie trzeba jeszcze oczyścić i nasmarować ciągniki, trzeba samemu się umyć i zjeść kolację, a po niej iść na naradę grupy zetempowskiej.

Gdy spółdzielcy kładą się do snu, w świetlicy radzą zetempowcy z grupy traktorowej. Tematem narad jest przeważnie praca produkcyjna brygady. Grupowy tow. Daszek oraz brygadzista Stanisław Szymański mają zawsze coś do powiedzenia, jakieś uwagi, wskazówki. Wieczorna narada grupy ustala również treść codziennej „błyskawicy", w której grupa wyróżnia przodujących traktorzystów i piętnuje opieszałych w pracy.

Traktorzysta **Kolec** na przykład przy podorywkach z trudnością wyrabiał 100 proc. normy. Jego kolega tow. **Pożuchowski** szybko zauważył błędy w pracy Kolca. Na zebraniu omówił szczegółowo jego pracę i poradził mu: **„Masz do podorywki jeden odcinek pola. I zamiast podorywać cały obszar, by było jak najmniej zakrętów podzieliłeś pole na 4 mniejsze kawałki. Wskutek czego robisz więcej zakrętów i tracisz niepotrzebnie wiele czasu. To jest jedną przyczyna tej złej pracy, drugą jest to, że robisz za wiele niepotrzebnych postojów".**

Słusznie radzisz — przyznał Kolec — ja już od jutra zacznę inaczej pracować. W ciągu następnych dni Kolec wyrabiał ponad 150 proc. normy.

Narady nie trwają długo — 15 do 30 minut. Po podsumowaniu dnia pracy, zetempowcy omawiają zadania na dzień następny.

Po zebraniu grupy zetempowskiej, gdy chłopcy zabierają się już do snu, w świetlicy zostaje traktorzysta Henryk Pożuchowski — statutowy członek spółdzielni w Platynach. Chłopak wyciąga arkusz białego papieru, kolorowy ołówek i zaczyna rysowanie „Błyskawicy". Co wieczór kolorowym ołówkiem traktorzysta rysuje po 10 błyskawic. Błyskawice te wysyłane są po 1 egzemplarzu do każdej zetempowskiej brygady traktorowej w okolicznych spółdzielniach, kilka zaś traktorzyści wywieszają na miejscu — w Platynach.

Taka wymiana „błyskawic" pozwala wiedzieć, jak pracują wszyscy traktorzyści z ich POM-u, taka wymiana mobilizuje ich do jeszcze lepszej pracy.

„Błyskawice" już zrobione ale Pożuchowski nie idzie jeszcze spać. Musi jeszcze przeczytać prasę. Henryk w każdej wolnej od pracy chwili, w czasie obiadu czy kolacji, a nawet wieczorem czyta gazety. Twierdzi, że bez wiadomości co dzieje się w kraju i na świecie nie umiałby żyć. A kiedy koło niego znajdują się koledzy — Pożuchowski czyta gazety głośno, dla wszystkich.

Nieraz wieczorem, w sypialni traktorzyści zaczynają dyskutować nad ważniejszymi sprawami poruszanymi w prasie.

Ostatnio bardzo ich interesował problem Berii. Pożuchowski wyjaśnił, że Beria był wrogiem partii i narodu, sługusem imperializmu światowego.

Pracująca w spółdzielni produkcyjnej w Platynach zetempowska brygada traktorowa nie patrzy tylko na „własne podwórko". Traktorzyści wiele pomagają miejscowej młodzieży. Na zebrania grupy zetempowskiej zapraszają oni członków miejscowego koła ZMP.

Żniwa w Platynach przebiegły sprawnie. Zobowiązanie ukończenia żniw na 4 dni przed terminem zostało wykonane. Nad jego wykonaniem czuwała organizacja zetempowska, która postawiła sobie za zadanie przeprowadzić akcję żniwno-omłotową szybko, sprawnie i bez strat

R. SOBCZAK

„Trybuna koła ZMP" jest stałą pozycją w „Sztandarze Młodych", „Trybuna koła ZMP" stawia sobie za zadanie omawianie i rozpowszechnianie doświadczeń pracy kół ZMP w mieście i na wsi.

Zwracamy się do wszystkich czytelników, aktywistów partyjnych, zetempowskich i związkowych, nauczycieli, wychowawców oraz do młodzieży nie należącej do ZMP o nadsyłanie do „Trybuny koła ZMP" wszelkich uwag, wątpliwości i pytań dotyczących pracy kół ZMP. Szczególnie dużo miejsca powinny zajmować w „Trybunie koła ZMP" materiały opisujące doświadczenia pracy koła ZMP.

Adres „Sztandar Młodych", Warszawa, Al. I Armii WP 11, „Trybuna koła ZMP".

Towarzyszu Czubak, stonka nie czeka na instrukcje!

Na łowickich polach wszędzie, gdzie zielenią się liście ziemniaczane, drużyny przeciwstonkowe krok za krokiem przeszukują każdy krzak. Na terenie gminy **Kompina** znaleziono już 6 ognisk stonki. Ale najbardziej zagrożone są gromady: **Potoki, Piaskocin, Kleszyce i Zielonkowice,** gdzie wiosenne lustracje pól przeprowadzone były zbyt powierzchownie.

Wykryte ogniska stonki zostały natychmiast zlikwidowane a miejsca, gdzie znaleziono szkodnika, zostały dokładnie wydezynfekowane środkami chemicznymi i oznaczone chorągiewkami. W drużynach przeciwstonkowych nie brakuje młodzieży, która na wezwanie ZG ZMP samorzutnie zgłasza swoją pomoc w niszczeniu stonki. Dużą aktywność wykazują: **Tadeusz Gołomowski** z gromady **Kompina** oraz dziewczęta — **Wiesława Jaros, Wanda Feligówna, Aniela Feligówna, Maria Ślejaka** oraz **Danuta Plichta** z **Zabostowa Dużego.** Wezwaniem ZG ZMP nie zainteresował się **Zarząd Gminny ZMP w Kompinie.** — „Czekamy na instrukcje z ZP ZMP w Łowiczu" — stara się usprawiedliwić swoją opieszałość, przewodniczący zarządu tow. **Czubak.** Czy uważa on, że stonka tez będzie czekała na instrukcje?

Korespondent
M. KOZAK
Łódź

Pekin... Fu-Szun... Kanton

Z występów „Mazowsza" w Chińskiej Republice Ludowej

Zacznę trochę od cyfr, bo one choć w części mogą pokazać, jak ogromnym powodzeniem cieszył się nasz Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" w czasie swego trzy i półmiesięcznego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej.

Droga zespołu, który otrzymał w Chinach piękną nazwę „Kwiatu Wschodniej Europy" wiodła przez wiele chińskich miast, w każdym z nich odnosząc wielkie sukcesy. A oto wyniki: Pekin — 10 koncertów, 104 tysiące widzów, Sian — 2 koncerty, 26 tysięcy widzów, Han-kou — 2 koncerty, 12 tysięcy widzów, Kanton — 3 koncerty — 18 tysięcy widzów, Fu-Szun czyli chińska Nowa Huta — 1 koncert — i 40 tysięcy widzów. To jednak jeszcze nie koniec. Bo potem był Szanghaj, Handżou, Nankin, Tientsin i wszędzie koncerty, i wszędzie tysiące, tysiące widzów. A potem jeszcze była Mongolia. Daleki, bardzo daleki wschód, gdzie znowu polski taniec, muzyka i piosenka odniosła wielkie zwycięstwo. I znowu 5 koncertów w Ulan-Bator, stolicy Mongolii, i znowu nowe tysiące widzów — nowe tysiące zdobytych serc, które odtąd żywiej uderzać będą na słowo: Polska.

Plan „Mazowsza" został przekroczony o wiele, wiele procent. Trzy i półmiesięczny pobyt „Mazowsza" w Chinach zamyka się cyfrą 44 koncertów, na których było obecnych 396.400 widzów.

Tyle mówią liczby. Ale żadną liczbą nie można objąć tej przyjaźni ogromnej i miłości, której wyrazem był każdy występ „Mazowsza" na chińskiej ziemi, po którym w Chińskiej Republice Ludowej zostały już na zawsze polski piosenki, polskie tańce, polska muzyka.

Chociaż nigdy nie widziałem chłopca imieniem Jan-Tao z dalekiej tybetańskiej wioski, to jednak wiem, że jest moim przyjacielem. List mego chińskiego przyjaciela, który nigdy nie widział „Mazowsza" długo błądził po Chinach, nim odnalazł wreszcie zespół w Tientsinie. Mój nieznany chiński przyjaciel pisał: **„...nie widziałem was, ale melodie waszych pieśni dotarły do mojej dalekiej tybetańskiej wioski. Znam je już na pamięć. A chociaż my się nie znamy — jesteśmy przyjaciółmi. Dziękuję wam przyjaciele."**

I kiedy w piękny lipcowy wieczór w Karolinie rozbrzmiewały chińskie piosenki, które ze sobą ze swej dalekiej podróży przywiozło „Mazowsze", pomyślałem o moim — o **naszym** przyjacielu Jan-Tao. I wiedziałem, że jesteśmy sobie bardzo bliscy. Bo łączy nas pokój i przyjaźń.

★

20 maja 1953 roku. Był to ostatni dzień pobytu „Mazowsza" w Chinach. Na scenie chińskiego teatru występowało „Mazowsze". Ale to nie byli nasi chłopcy i dziewczęta z Polski. To było **chińskie** „Mazowsze". Przez cały czas pobytu w Chinach „Mazowszu" towarzyszyli artyści chińscy, młodzież z chińskich zespołów artystycznych, którzy uczyli się polskich tańców, polskich piosenek ludowych. Uczyli się bardzo pilnie i chętnie, okazali się nadzwyczaj zdolni. W bardzo krótkim czasie 11 zespołów znało prawie cały repertuar „Mazowsza". I właśnie tegoż 20 maja — na pożegnanie — wystąpiło to nowe, chińskie „Mazowsze". Tańczyło w polskich ludowych strojach, przy polskiej ludowej muzyce nasze mazowieckie tańce. A potem przyszła Celinka, która właściwie na prawdę nazywała się Lau-Tsi i zaczęła śpiewać: — „Hej przeleciał ptaszek kalinowy lasek, siwe piórka na nim zadrżały..." Mała Chinka śpiewała polską piosenkę po polsku...

Chiński generał — opiekun „Mazowsza", siedział obok dyrektora zespołu tow. Szadzieskiej. Widział już wiele radości, przeżył wiele smutków. W szarych, trochę surowych oczach miał mądrość i dobroć. Patrzył na scenę. Słyszał brawa, jakimi młodzież polska oklaskiwała występy chińskiego „Mazowsza". A kiedy potem młodzież wbiegła na scenę i zaczęła ściskać swych chińskich kolegów, gdy rozległy się dumne słowa hymnu młodzieży — po chińsku i po polsku śpiewane, a tak wszystkim zrozumiałe i bliskie, po twarzy starego generała powoli potoczyła się kompromitująca łza. Generał chciał ją obetrzeć nieznacznie — i spojrzał spod oka na tow. Szadzieską: — czy też czasem nie widziała? Ale i dyrektor Szadzieska miała pełne łez oczy. Łez radości i szczęścia. I stary generał machnął ręką — i już się swoich łez nie wstydził. Tylko nachylił się do swojej sąsiadki i powiedział po cichu: — Widzisz, to jest właśnie pokój, to jest właśnie socjalizm.

Członkowie zespołu „Mazowsze" po występie w teatrze „Pekin" w otoczeniu młodzieży chińskiej

★

Bardzo dużo można by jeszcze napisać o pobycie „Mazowsza" w Chińskiej Republice Ludowej", o tych wielkich koncertach, które zmieniały się w manifestacje przyjaźni polsko-chińskiej. O tysiącach Chińczyków, którzy śpiewali polskie pieśni ludowe, którzy tańczyli nasze mazowieckie tańce.

O wielkiej, wzruszającej wprost gościnności Chińczyków — o wiaderkach z lodem i specjalnych wiatraczkach które miały ochłodzić nieprzyzwyczajonych do upału polskich gości.

O tłumach młodzieży, witającej zespół na każdej stacji kolejowej.

O cudnych, pachnących kwiatach, którymi wszędzie zasypywano młodzież „Mazowsza".

Trudno to wszystko opowiedzieć i trudno to wszystko opisać. Bo to już nie będzie tak proste i prawdziwe, jak ta nasza wielka przyjaźń

I kiedyśmy — w kraju przekraczali normy, aby pracą uczcić święto naszej młodości i siły — Festiwal Młodzieży w Bukareszcie, to młodzież Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze" w dalekim Pekinie, Kantonie, Tientsinie umacniała i utrwalała przyjaźń między młodzieżą polską i chińską, między narodem chińskim i polskim. I to jest właśnie Czyn Festiwalowy młodzieży „Mazowsza"...

WOJCIECH KOZŁOWICZ

PROGRAM RADIOWY

na dzień 7 sierpnia 1953 r. (PIĄTEK)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Koncert poranny, 7.36 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka popularna, 8.30 Audycja dla dzieci młodszych, 8.50 Muzyka rozrywkowa, 9.36 Audycja dla przedszkoli i dziecińców wiejskich, 9.50 Przerwa, 10.55 Utwory na altówkę w wyk. Kazimierza Gulanowskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert Orkiestry Rozgł. Łódzkiej, PR p. d. H. Debicha, 13.50 Utwory fortepianowe komp. polskich w wyk. Antoniny Białeckiej, 13.65 Przerwa, 15.56 Aud. dla dzieci, 16.10 Muzyka rozrywkowa, 16.29 Pieśni Anatola Nowikowa śpiewa Chór Polskiego Radia p. d. Jerzego Kołaczkowskiego, 16.45 Skrzynka ogólna, 17.00 Utwory skrzypcowe w wyk. St. Włodarskiego, 17.20 Wiązanka melodii baletowych, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgł. Warszawskiej p. d. St. Nawrota, 18.06 „Na szerokim świecie", 18.15 Popołudniowy koncert popularny, 19.00 „Na młodzieżowej antenie", 19.15 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, 19.45 Aud. dla kobiet wiejskich, 20.26 Wiad. sportowe, 20.38 Muzyka taneczna, 20.45 „Faraon" — odc. powieści B. Prusa, 21.05 Koncert symfoniczny (w programie: Maliszewski, Paderewski, Skriabin), 21.40 Felieton, 21.50 D. c. koncertu symfonicznego, 22.40 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Tanecznej i solistów Radia Węgierskiego.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia: 7.50, 14.00 Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 14.05, 17.06, 21.00, 23.50. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka poranna, 6.50 Koncert poranny, 8.00 Muzyka popularna, 8.30 Koncert solistów, 8.55 Przerwa, 14.10 Muzyka baletowa, 14.40 Muzyka operetkowa, 15.10 „Wraki" — fragment powieści Janusza Meissnera, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 „Ze śpiewników Moniuszki" śpiewa Kazimierz Poręda — bas, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR p. d. Edwarda Czukszy, 17.05 Radiowy Klub Racjonalizatorów, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Sekstetu PR, Halina Ottoczko — mezzo-sopran, 18.30 „Zagadnienie pasów leśnych w Polsce" — pogadanka mgr Tadeusza Pietkiewicza, 18.40 Audycja literacka, 18.55 Koncert solistów, 19.20 Radiowy poradnik językowy w opr. prof. W. Doroszewskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „O srebrnym łososiu" — odc. powieści Macieja Słomczyńskiego z tomu pt. „Opowiadania o sprawach osobistych", 20.20 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera, solista Edward Statkiewicz — skrzypce, 21.26 Wiad. sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, 22.20 Z cyklu: „Historia muzyki polskiej — Fryderyk Chopin — część II — audycja słowno-muzyczna w opr. Stefanii Łobaczewskiej, 23.20 Muzyka symfoniczna — w programie: Respighi i Debussy.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

T.zw. „pomoc żywnościowa" dla wschodniego Berlina dalszym ciągiem prowokacji imperialistów amerykańskich wobec NRD

Oświadczenie KC SED

Agencja ADN opublikowała oświadczenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w związku z nowymi prowokacyjnymi próbami imperialistów amerykańskich i ich niemieckich sługusów.

Oświadczenie stwierdza m. in., że tzw. rozdział „paczek" żywnościowych wśród ludności Berlina wschodniego jest dalszym ciągiem prowokacji z 17 czerwca. Prowokacja z 17 czerwca — głosi oświadczenie — spaliła na panewce, ponieważ przytłaczająca większość ludzi pracy w NRD potępiła ją, ponieważ ludzie pracy zrozumieli, że akty podpalania, grabieży i zabójstwa — to nie jest sprawa robotników, ponieważ zrozumieli, że organizatorzy „dnia X", tacy jak właściciel koncernu „AEG" Spenrat oraz wielki obszarnik von Zitzewitz są śmiertelnymi wrogami robotników i chłopów ponieważ zrozumieli, że oficerów amerykańskich, samochody i radiostacje wykorzystuje się przeciwko władzy ludowej w NRD, przeciwko interesom mas pracujących.

Prowokacja doznała fiaska, ponieważ nowy kurs rządu wskazał całej ludności NRD jasną drogę do podniesienia stopy życiowej, do porozumienia między wszystkimi uczciwymi Niemcami na Wschodzie i Zachodzie, do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w drodze rokowań. Prowokacja nie udała się, ponieważ masy pracujące pragnęły kroczyć bez przeszkód tą drogą do wytkniętego celu.

Następnie oświadczenie podkreśla, że za rozdziałem „paczek" kryją się czysto prowokacyjne cele. Osoby zatrudnione przy rozdawaniu „paczek" żywnościowych żądają od odbiorców podania nazwiska, adresu i numeru dowodu osobistego, aby sporządzać listy dla swych central szpiegowskich, domagają się informacji o przedsiębiorstwach przemysłowych NRD, podżegają do oszczerczych wystąpień przeciwko ustrojowi państwowemu w NRD, przeciwko pracy i pokojowi.

Podżegacze do nowej wojny i ich ośrodki dywersyjne — stwierdza oświadczenie — pragną obalenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chcą udaremnić szeroką akcję rządu demokratycznego na rzecz podniesienia stopy życiowej ludności.

Komitet Centralny SED wzywa masy pracujące, **aby nie dały się wziąć na lep nowej prowokacji, by demaskowały prowokatorów, by poświęciły wszystkie siły sprawie realizacji nowego kursu rządu NRD, sprawie umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ostoi walki o zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój i niezawisłość Niemcy.**

XI plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych

W dniach 3—4 sierpnia odbyło się w Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych kolejne XI plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na plenum omówiono sprawozdanie przewodniczącego WCSPS — **N. M. Szwernika** o przebiegu wykonania przewidzianych w umowach zbiorowych na rok 1953 zobowiązań w zakresie polepszenia warunków mieszkaniowych i bytowych robotników i pracowników w przemyśle, transporcie, rolnictwie i na budowlach. Na zakończenie uchwalono rezolucję.

A. Abramow posłem nadzwyczajnym ZSRR w Izraelu

Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało **Aleksandra Nikiticza Abramowa** posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym ZSRR w państwie Izrael.

Rząd włoski odmówił zezwolenia na wyjazd dzieci na wakacje do Polski i NRD

Jak donosi „Unita", ministerstwo spraw wewnętrznych uniemożliwiło 34 dzieciom włoskim wyjazd na wakacje do Polski i NRD. **Rząd włoski w ostatniej chwili odmówił zezwolenia na wyjazd, wykazując tym samym dążność do kontynuowania polityki wrogości wobec włoskich organizacji demokratycznych i wobec krajów demokracji ludowej.**

Zwolnieni jeńcy wojsk NZ w Korei potępiają wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu

Agencja Sinhua donosi, że dnia 5 sierpnia rozpoczęła się w Panmundżonie wymiana jeńców, podlegających bezpośredniej repatriacji. Strona ludowa przekazała przedstawicielom dowództwa amerykańskiego 400 jeńców, wśród których było 70 Amerykanów, 26 Anglików, 23 Turków, 12 Filipińczyków, 7 Kolumbijczyków, 7 Francuzów, 1 Australijczyk, 1 Kanadyjczyk, 1 Belg, 1 Grek i 1 obywatel Unii Południowo-Afrykańskiej.

Zwolnieni jeńcy w czasie wymiany głośno wyrażali swe niezadowolenie z udziału w wojnie w Korei. Jeden z nich oświadczył: „Wojna koreańska była imprezą barbarzyńską i bezmyślną..." Jeńcy amerykańscy nie ukrywali obawy, że będą szykanowani przez władze amerykańskie.

Bezpośrednio po wymianie, jeńcy przekazani przez stronę ludową przedstawicielom amerykańskim, zostali otoczeni przez zbrojne straże, które nie dopuszczały do nich korespondentów. Jeńcy ci zostali załadowani na samochody i odprowadzeni w głąb kraju. Szczególnie głębokie przygnębienie panowało wśród repatriowanych w dniu dzisiejszym jeńców południowo-koreańskich, którzy zostali natychmiast odwiezieni na wyspę **Kożedo**, gdzie będą badani i „reedukowani" przez lisynmanowców.

Również strona amerykańska przekazała dnia 5 bm. stronie ludowej grupę jeńców północnokoreańskich.

Rozmowy Dulles — Li Syn-man wymagają zwiększenia czujności narodów miłujących pokój

Agencja Nowych Chin, donosząc o przybyciu sekretarza Stanu USA **Dullesa** do Seulu w dniu 3 bm. wieczorem, pisze, że program pobytu Dullesa w południowej Korei przewiduje czterodniowe rozmowy z **Li Syn-manem** dla ustalenia „wspólnej linii" na przyszłej konferencji politycznej. **Robert Stevenson**, minister wojsk lądowych USA, towarzyszący **Dullesowi** przywiózł projekt „paktu bezpieczeństwa" między USA a **Li Syn-manem.**

Li Syn-man przedstawić ma **Dullesowi** do aprobaty następujący plan: 1) Nastąpić musi całkowite „zjednoczenie" Korei przez poddanie Korei północnej pod kontrolę **Li Syn-mana.** 2) Jeżeli konferencja polityczna nie doprowadzi do takiego „zjednoczenia", należy ją przerwać, a siły zbrojne USA i ich „sojuszników" miałyby dokonać „zjednoczenia" Korei siłą. 3) Konferencja polityczna miałaby trwać najwyżej 90 dni, po czym Li Syn-man i Amerykanie mieliby przerwać rokowania i zająć „mocne stanowisko". W razie potrzeby **Li Syn-man** podjąłby działania na własną rękę.

Agencja Nowych Chin komentuje wizytę Dullesa w Seulu i bezczelne plany Li Syn-mana jako dowód, że miłujące pokój narody świata muszą tym bardziej wzmóc swą czujność i jeszcze wytrwalej dążyć do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Dla dalszego umocnienia jedności studentów całego świata w walce o pokój

Młodzież akademicka przygotowuje się do III Światowego Kongresu Studentów

który odbędzie się w Warszawie w dniach 27.8—3.9

Konferencja prasowa w ZG ZMP

W Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Polskiej odbyła się konferencja, podczas której członkowie komitetu organizacyjnego III Światowego Kongresu Studentów poinformowali przedstawicieli prasy o celach i zadaniach Kongresu zwołanego do Warszawy w dniach 27.8 — 3.9 br. oraz o przygotowaniach związanych z tym wielkim wydarzeniem w ruchu studenckim. W konferencji uczestniczył przedstawiciel Międzynarodowego Związku Studentów — L. Ascarate.

Od czasu II Światowego Kongresu Studentów, który obradował w Pradze w roku 1950, warunki bytu i nauki słuchaczy uczelni wyższych, podobnie jak i mas pracujących państw kapitalistycznych, uległy dalszemu pogorszeniu w wyniku prowadzonej przez rządy tych krajów polityki przygotowań wojennych. Wielokrotnie wskazywały na to organizacje studenckie krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, protestując przeciwko faszyzacji i militaryzacji systemu nauczania i domagając się zwiększenia opieki nad studiującą młodzieżą. **Międzynarodowy Związek Studentów dążąc do dalszego umocnienia jedności młodzieży całego świata w walce o pokój, o lepsze warunki bytu i nauki, postanowił zwołać III Światowy Kongres, podczas którego młodzież akademicka różnych ras i przekonań będzie mogła w swobodnej dyskusji wytyczyć cele i zadania międzynarodowego ruchu studenckiego.**

Swój udział w Kongresie zgłosiły dotychczas organizacje studenckie 106 krajów całego świata. Wyśle one na Kongres łącznie ponad 1200 delegatów i obserwatorów. Do Warszawy przybędą studenci ze **Związku Radzieckiego, Chin Ludowych** i wszystkich krajów demokracji ludowej, młodzież akademicka z krajów **Europy Zachodniej** i z innych części świata.

Skład delegacji polskiej na Sesję ONZ w sprawie koreańskiej

W związku z postanowieniem wznowienia obrad VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych dla omówienia zagadnienia koreańskiego, Rząd wyznaczył delegację PRL na trzecią część VII Sesji w następującym składzie:

Przewodniczący delegacji — **Marian Naszkowski**, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Delegaci — **Józef Winiewicz**, Ambasador PRL w Waszyngtonie i Minister Pełnomocny **Henryk Birecki**, Stały Delegat PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zastępca Delegata — **Bohdan Lewandowski**, Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wysokie kwalifikacje zawodowe zdobywają ochotnicy zaciągu pionierskiego pod opieką doświadczonych górników

Z dnia na dzień wzrasta liczba młodych górników znajdujących pracę i wysoki zarobek w kopalniach dolnośląskich. Do kopalń przybywają stale absolwenci szkół przysposobienia zawodowego oraz młodzież przyjeżdżająca bezpośrednio ze wsi.

Napływająca do kopalni młodzież górnicza znajduje tu troskliwą opiekę i warunki sprzyjające szybkiemu doskonaleniu się w nowym zawodzie. We wszystkich kopalniach organizuje się kursy szkolenia zawodowego, przygotowujące niewykwalifikowanych górników do egzaminów na młodszych rębaczy, rebaczy, wrębiarzy itp. Największe jednak znaczenie ma szeroka akcja szkolenia bezpośrednio w toku pracy, podjęta przez czołowych przodowników pracy, brygadzistów i członków niższego dozoru, którzy współzawodniczą o lepsze wyniki w szkoleniu młodzieży.

Jednym w wychowawców młodzieży górniczej jest przodujący rębacz ścianowy w kopalni im. **Maurice Thoreza — Walenty Dolata**, reemigrant z Francji, który w górnictwie pracuje już przeszło 20 lat. Wielu młodych górników zawdzięcza mu swoje wysokie kwalifikacje zawodowe. M. in. wyszkolił on kilkunastu absolwentów SPP, mieszkańców Domu Młodego Górnika.

Troskliwą opieką otoczeni są młodzi górnicy w szybie **„Chwalibóg"**, kopalni im. **M. Thoreza**. Młodzież otrzymuje tu staranne przeszkolenie w brygadzie zorganizowanej przez wielokrotnego przodownika pracy **Franciszka Dąbrowskiego**, który pracę w górnictwie rozpoczął we Francji, mając 14 lat.

Około 700 specjalistów kształci się na Śląsku dla Kombinatu Nowa Huta

Podczas gdy coraz szybciej rosną obiekty nowohutnickiego kombinatu, na Śląsku w hutach, elektrowniach i zakładach hutniczych kształcą się kadry przyszłej załogi produkcyjnej **Nowej Huty**, kadry tych, którzy obsługiwać będą najnowocześniejsze polskie wielkie piece, największe martyny, najpotężniejsze walcownie. Szkolenie kadr dla **Nowej Huty**, starannie przygotowane pod względem organizacyjnym, odbywa się na podstawie szczegółowo opracowanych programów, ustalających metody szkolenia dla każdego stanowiska pracy.

Co kwartał przyszli pracownicy Kombinatu odwiedzają **Nową Hutę**, gdzie spotykają się z jej budowniczymi i zaznajamiają się z postępami budowy.

Obecnie w **11 czołowych śląskich zakładach kształci się we wszystkich specjalnościach hutniczych ponad 700 fachowców.**

W hucie **„Kościuszko"** przy najnowocześniejszych w Polsce wielkich piecach podnosi swoje kwalifikacje 98 przyszłych **wielkopiecowników** Nowej Huty. W hucie **„Bobrek"**, szkolą się kadry **walcowników**, którzy już w przyszłym roku obsługiwać będą najpotężniejszy polski zgniatacz.

Kandydaci na wyższe studia znajdą w czasie egzaminów wstępnych wygodne pomieszczenia w domach akademickich

Ośrodki akademickie w całym kraju starannie przygotowały się na przyjęcie tysięcznych rzesz młodzieży, która w dniu 7 bm. przystępuje do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

W Warszawie na wszystkich dworcach zorganizowane będą w okresie przyjazdu młodzieży specjalne punkty informacyjne. Będą one kierować przyjeżdżających kandydatów na studia do odpowiednich wydziałów szkół wyższych, które następnie wyznaczą im miejsca zamieszkania w domach akademickich. **Ogółem w stolicy przygotowano ok. 4,5 tysiąca miejsc dla przyjezdnych kandydatów na studia wyższe.** Młodzież korzystać będzie z zakwaterowania w zasadzie bezpłatnie, jedynie wnosić będzie niewielką opłatę za użycie pościeli. Kilka stołówek akademickich zapewni kandydatom na wyższe uczelnie tanie obiady.

Otwarcie II Ogólnowojskowego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych

W ramach obchodu X-lecia Wojska Polskiego, odbyło się w dniu 5 bm. w sali Państw. Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego, uroczyste otwarcie II-go Ogólnowojskowego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych.

Na uroczystość otwarcia Przeglądu przybył wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni **St. Popławski.**

W pierwszym dniu Przeglądu wystąpił zespół Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

Przed III Światowym Kongresem Studentów w Warszawie

Ronald Horn opowiada...

Ronald Horn miał wówczas 6 lat. Rodzice jego mieszkali w małym, ciasnym i ciemnym pokoju na 6 piętrze olbrzymiej czynszowej kamienicy przy ulicy **Vasile Adamache w Bukareszcie.**

Ojciec **Ronalda** pracował w drukarni na nocnej zmianie. Matka była krawcową.

Ronald długie dnie spędzał sam. Od wczesnego dzieciństwa przyzwyczaił się do samotności. O zabawkach nie było mowy — rodzicom **Ronalda** ledwo starczało na chleb. **Ronald** oczekując na matkę lub ojca marzył i stworzył sobie swój dziecinny świat — świat baśni i snów. Ojciec po pracy brał małego **Ronalda** na kolana i opowiadał mu bajki. Bajki piękne, pełne odważnych i dobrych ludzi, którzy przyjdą tu kiedyś, na szóste piętro do małego **Ronalda** i przyniosą mu dużo zabawek.

Abraham Horn — ojciec **Ronalda** nie tylko marzył o szczęśliwej przyszłości dla swego dziecka. Brał czynny udział w walce z ustrojem faszystowskim, który masom pracującym Rumunii przyniósł głód i nędzę.

W 1942 roku **Ronald** był uczniem IV klasy szkoły powszechnej. Był najlepszym uczniem i otrzymał nagrodę.

Ojciec **Ronalda** w czerwcu 1942 roku został skazany przez faszystów rumuńskich na obóz przymusowej pracy za „działalność antypaństwową". **Ronalda** usunięto ze szkoły — jak i wielu zresztą uczniów, których rodzice nie mieli pieniędzy na opłacenie szkoły. Dnia tego **Ronald** nigdy nie zapomni. Uczucie krzywdy i niesprawiedliwości poszło z nim razem w życie.

★

23 sierpień 1944 rok. Pierwsze dni radosnego wolnego życia. W dniu tym Armia Radziecka wyzwoliła Rumunię. Marzenia **Abrahama i Ronalda Hornów** zaczęły się spełniać. Ojciec **Ronalda** pracuje w drukarni, która od tego dnia jest własnością ludu. A matka? **Ronald** ujrzał po raz pierwszy w życiu uśmiechniętą twarz swej starej matki.

Ronald ukończył gimnazjum i wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu w Bukareszcie. Większość jego kolegów i koleżanek to synowie i córki robotników i chłopów. I ich marzenia zaczęły się spełniać.

Po trzech latach studiów **Ronald** po raz pierwszy asystował przy operacji. Niósł pomoc cierpiącemu człowiekowi. Był szczęśliwy.

★

Sierpień 1953 roku. Studenci **Radu Marinescu, Gh. Dinca, Tamasis Malinos, Ronald Horn** ukończyli studia i otrzymali dyplomy lekarskie. Marzenia lat dziecinnych stały się w ich ludowej Ojczyźnie rzeczywistością. **Ronald** pracuje dziś w **Bukareszcie** w Miejskim Szpitalu.

Zbliża się III Światowy Kongres Studentów w Warszawie. **Ronald** przyszedł na zebranie wyborcze delegatów studentów Wydziału Lekarskiego w **Bukareszcie.** Wybranego delegata na Kongres Studentów poprosił, aby tam, w **Warszawie** przedstawicielom studentów całego świata, z których wielu po raz pierwszy w życiu przekroczy granicę kraju, gdzie władzę sprawuje lud, opowiedział historię jego życia.

Opr. Kaw.

Sprawna zwózka i szybkie omłoty zbóż — najpilniejszym zadaniem rolnictwa

Dobra praca ośrodków maszynowych przyspieszyła kampanię żniwno-omłotową w woj. kieleckim

Koszenie zbóż dobiega końca. W całej pełni trwa obecnie zwózka i omłoty zbóż, zwłaszcza zbóż siewnych. Rolnicy przeprowadzają również orki przedsiewne.

Zwózka zbóż jest nadal najpilniejszym zadaniem rolnictwa. W związku z tym **przed radami narodowymi i służbą rolną stoi zadanie wzmożenia pracy uświadamiającej i instruktażowej w celu zmobilizowania rolników do szybkiego przeprowadzenia zwózki zbóż**, która nie wszędzie jeszcze przebiega należycie.

Niemniej ważna jest sprawa przyspieszenia omłotów zbóż siewnych. Odnosi się to szczególnie do PGR-ów, które mają za zadanie przygotować spore ilości tych zbóż na zasiewy jesienne dla mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych.

Rolnicy **woj. kieleckiego**, w którym na ukończeniu jest już koszenie zbóż, cały swój wysiłek kierują obecnie na przyspieszenie tempa zwózki zbóż. Na sprawny przebieg kampanii żniwno-omłotowej w woj. kieleckim wpłynęła realizacja zobowiązań podjętych przez wieś dla uczczenia Święta 22 Lipca i I rocznicy Konstytucji PRL oraz solidna praca większości ośrodków maszynowych.

Jedni z pierwszych w województwie o zakończeniu żniw zameldowali członkowie spółdzielni produkcyjnych w **Gierczycach, pow. Opatów** oraz w **Kurowie, pow. Sandomierz.** Bezpośrednio po zakończeniu żniw spółdzielcy z Gierczyc i Kurowa przystąpili do intensywnych prac omłotowych.

Z frontu walki ze stonką

Nowy typ aparatu do opylania pól ziemniaczanych

Eugeniusz Michalski, pracownik Dyrekcji Okręgowej PGR w Bydgoszczy i **Bazyli Jaremko**, pracownik warsztatów PGR-ewskich, opracowali wspólnie **nowy model motorowego aparatu do opylania ziemniaków, opanowanych przez stonkę.** Aparat ten tym się różni od stosowanych u nas dotychczas opylaczy, że jest znacznie lżejszy, bardziej ekonomiczny i daje się umieścić bezpośrednio na traktorze.

Warsztaty PGR w Toruniu, którym przekazano projekt do wykonania, wyprodukowały już 30 sztuk nowych aparatów. Jak wykazały próby, aparat ten jest lepszy od dotychczas używanych. Szczególnie wysoka jest jego wydajność. Można nim opylić ok. 40 ha ziemniaków dziennie.

Piewca walki o wolność

Marian Bielicki

Jest na wzgórzu Moranbon, w sercu Phenianu, mały kopczyk porosły trawą i polnymi kwiatami — wojenna mogiła. Na szczerniałym od wiatrów i śniegów kamieniu napis: „Te Gi-czen — wielki poeta narodu koreańskiego". A pod kamieniem wiązanki kwiatów i pożółkłe wieńce. Bo wieńce składają tu rzadko, kwiaty zaś wciąż są świeże. Kto przechodzi tędy — zatrzymuje się na chwilę, by złożyć hołd poecie, by złożyć kilka kwiatów w dowód wdzięczności za piękno nieśmiertelnych słów jego wierszy i poematów.

Jest nad brzegiem Tedonganu, wśród bezkresnego rumowiska miejsce, o którym każdy rybak i każde dziecko, każdy mieszkaniec nadbrzeżnych ruin mówi: *„Tu był Dom Pisarzy, tu zginął nasz poeta Te Gi-czen"*. Bo w Korei o Te Giczenie każdy mówi „nasz poeta", tak jak się mówi „nasz brat".

31 lipca 1951 roku w czasie bestialskiego nalotu na Phenian, runęły domy nabrzeża. Runął Dom Pisarzy, grzebiąc utalentowanego, najwybitniejszego poetę koreańskiego. Potem nieraz na ruiny nabrzeża spadały bomby amerykańskie wbiły je w zmasakrowaną ziemię. Ale poezja Te Gi-czena żyje w Korei, żyje w sercu i w pamięci narodu, jest po dziś dzień i pozostanie na zawsze natchnieniem w jego walce o wolność i pokój.

Urodził się Te Gi-czen 16 listopada 1913 roku, we wsi Chiaren (prow. płn. Hamhion) u stóp groźnych, wysokich gór Tuman. Ojciec — biedny chłop z trudem utrzymywał liczną rodzinę i mały Gi-czen wędrował z górskimi pasterzami, słuchał ich dziwnych porywających opowieści o dawnych czasach, słuchał pieśni śpiewanych o zmroku na progach nędznych „czibi". Oczarowało go piękno ludowej poezji.

Później ojciec, przyciśnięty biedą, musiał porzucić ojczysty kraj. Te Gi-czen znalazł się w kraju ludzi wolnych — w Związku Radzieckim. Tu nic nie stało na przeszkodzie w nauce. Te Gi-czen kończy szkołę, a następnie wydział literatury rosyjskiej. Jeszcze w czasie studiów zaczyna pisać pierwsze utwory poetyckie i artykuły krytyczne, analizując w nich twórczość klasyków rosyjskiej poezji — Puszkina, Lermontowa, Niekrasowa.

Młodzieńcze utwory Te Giczena mówią o jego wielkiej tęsknocie za krajem ojczystym. Dźwięczy w nich echo starych legend i podań ludowych, echo pieśni słyszanych w dzieciństwie. Ale jest w nich i nowy akcent — wezwanie do walki z okupantem japońskim, program walki o nową, wyzwoloną spod obcego jarzma Koreę, wiara w to, że wolność przyjdzie z Kraju Północnego (tak nazywają w Korei Związek Radziecki).

...Lud mój pójdzie nieulękłym marszem
Drogą wskazaną przez braci z północy...

pisał wtedy w jednym ze swych wierszy.

Wizja poety spełniła się. Armia Radziecka przyniosła narodowi koreańskiemu wolność. Uciemiężony chłop — wczoraj jeszcze niewolnik koreańskiego obszarnika i japońskiego okupanta obejmuje ziemię we władanie, staje się jej gospodarzem. Czyż może być piękniejszy temat dla poety? I Te Gi-czen pisze utrzymany w stylu klasycznej poezji koreańskiej wiersz **„Pieśni ziemi"**, sławiący wyzwolenie człowieka.

W 1946 roku Te Gi-czen publikuje oprócz „Pieśni ziemi" jeszcze dwa większe utwory poetyckie: **„Tumangan" i „Yimidai"** związane ze sobą tematyką wyzwolenia.

W roku 1947 ukazuje się **„Pektusan"**, jeden z najwybitniejszych utworów poety. „Pektusan" jest pierwszym w poezji koreańskiej poematem. W poszukiwaniu formy odpowiedniej dla ogromnego tematu — walki partyzantów koreańskich pod wodzą Kim Irsena o wyzwolenie ojczyzny, Te Gi-czen postanowił wypróbować formę poematu, dotąd w Korei nieznaną.

„Pektusan" — to historia bohaterskich zmagań pierwszych oddziałów partyzanckich. Na tle działań bojowych wyrasta sylwetka legendarnego „gospodarza gór" — Kim Ir-sena. Uczuciem głębokiej miłości do ojczyzny, podziwu dla ukochanego wodza i wiary w żywotne siły narodu przepojone są strofy tego pięknego poematu.

W następnych latach Te Giczen pisze nowe poematy, łącząc w nich umiejętnie nową formę z tradycyjną śpiewnością poezji ludowej. Równie wielki sukces co „Pektusan" miał poemat **„Nasza droga"**, poświęcony przyjaźni narodu koreańskiego z narodem radzieckim. Bohaterem poematu jest radziecki żołnierz Andrzej i jego przyjaciel, Koreańczyk Son Czun-ji. Andrzej wywalczywszy wolność dla Korei wraca do domu, ale droga jego nie rozchodzi się z drogą Son Czun-ji. Ich droga jest wspólna, prowadzi do wspólnego celu. Ta droga — mówi poeta —

...Jest dniem jutrzejszym Korei
Jest dniem jutrzejszym świata...

Donioslym wydarzeniem literackim było opublikowanie poematu **„Handjan il Iosu"**. („Iosu, który powstaje"), poświęconego walce ludności w południowej Korei przeciwko nowym okupantom — amerykańskim imperialistom i ich lisynmanowskim najmitom. Wiosną 1950 roku wydana została **„Pieśń o życiu"**, poświęcona pracy robotników koreańskich.

Wybucha wojna. W obronie ojczyzny, na którą napadli interwenci zza oceanu staje cały naród. I Te Gi-czen przekuwa swe wiersze w śmiercionośną dla wrogów broń. Słowa poety budzą nienawiść do wroga, słowa poety głoszą chwałę bohaterom, słowa poety zagrzewają do walki.

Grozę i nienawiść do zbrodniarzy budzą obrazy wiersza **„Na płonącej ulicy"**, gdzie w ogniu bomb giną bezbronne kobiety i niewinne dzieci. I nie ma chyba w Korei żołnierza, który idąc w bój, by pomścić cierpienia ojczyzny, nie powtarzał w duchu słów poety.

Każdy nowy wiersz Te Giczena stawał się od razu własnością żołnierzy i całego narodu; każdy wiersz opowiadał o tym czym żyje i o co walczy lud koreański.

Ile ciepła i miłości zawarte jest w wierszu **„Koreańska matka"**, ile gniewu i pasji w **„Śmierć wrogom"**.

Uczmy się od Majakowskiego — mówił Te Gi-czen — ładować serce w każdą strofę wiersza, uczmy się od niego napełniać prochem każde słowo, aby było ono dla wroga nie mniej groźne niż pocisk.

Te słowa poety, skierowane do pisarzy nie były czczym wezwaniem. Te Gi-czen w swoich wierszach dawał przykład jak należy pisać dla narodu, jak należy twórczością poetycką pomagać mu w ciężkiej walce z śmiertelnymi wrogami.

W pierwszym okresie wojny Te Gi-czen napisał swój ostatni wielki poemat **„Korea walczy"**, ogarniający wszystkie dziedziny życia i walki narodu koreańskiego — bohaterstwo żołnierzy i partyzantów, ofiarną pracę robotników i chłopów w imię zwycięstwa, zbrodnie interwentów, jedność narodów, dla których Korea stała się zawołaniem w walce o pokój.

To do wszystkich narodów, do całej ludzkości zwracał się Te Gi-czen — piewca walki swego narodu o wolność w pierwszych słowach poematu:

„Wszyscy uczciwi ludzie świata
Spójrzcie na mapę Ziemi,
Znajdźcie spowitą dymem
Koreę —
Ojczyznę naszą w płomieniach..."

Te Gi-czen padł jak żołnierz — na posterunku. Ciężkie bomby runęły na dom, w którym pracował jako wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Pracowników Literatury i Sztuki. Kto wie — może pisał nowy, płomienny wiersz o miłości ojczyzny i o nienawiści do wrogów. Tego wiersza nie przeczyta nikt. Ale wszystkie utwory poety pozostaną na zawsze w skarbnicy literatury koreańskiej i światowej. Imię Te Gi-czena — piewcy walki o wolność — czcić będzie zawsze naród koreański i narody całego świata.

Na wzgórzu Moranbon, na wojennej mogile poety stoi narazie zamiast pomnika szary kamień. Ale najpiękniejszy pomnik wyrósł w sercu narodu koreańskiego, pomnik stworzony przez samego Te Giczena, pomnik nieśmiertelny — wiersze ukochane przez lud.

Te Gi-czen

Koreańska matka

Białe szaty przyodziewa matka
I na wzgórze za wsią śpieszy.
Po zielonym zboczu,
Żółtą wstęgą drogi
Idzie człowiek
Trzeci syn jej — ochotnik
Do Ludowej Armii odchodzi.
A przed rokiem
Pierwszy poszedł,
Przed miesiącem
Ruszył drugi,
Teraz trzeci śladem braci
Idzie zboczem wśród zieleni.
Matka stoi,
Matka patrzy...
Czyżby serce jej z kamienia?
Któż wie: kiedy srebrny szron
Osiadł na jej czarnych włosach?
Życie matki — wszystkie lata —
Były niby ciemne noce,
Były niby gęsty mrok.
Ryż na polu zaszeleścił
Kołysany lekkim wiatrem,
Ciepły podmuch usta pieści
Posiwiałej matki.
Dzień sierpniowy,
Dzień wolności
Życia jej osłodzi trud,
Losy synów jej odmienił...
Poszła matka tam gdzie grób,
Poszła na mogiłę męża,
Zapłakała — przecież on
Za tę sprawę zmarł w więzieniu,
Nie doczekał tego dnia,
W którym lud zwyciężył...
Ledwie ranne słońce wstanie
I rozproszy nocne cienie,
Matka spieszy na pagórek
Tam gdzie żółta biegnie droga —
Długa jak westchnienie.
Ale oczy matki suche,
Łzy w nich nie zobaczysz
Póki wojna się nie skończy,
Matka nie zapłacze.
Matko ziemi koreańskiej,
Czemu suche oczy masz
I bez płaczu żegnasz synów?
Płoną miasta, płoną wsie
Odblask ognia pada w twarz...
Ty nie pytaj,
Ty nie pytaj,
Czemu z oczu łzy nie spłyną.
Ty nie pytaj,
Ty nie pytaj,
Bo gniew serce matki trawi,
Bo jej sercem targa ból,
Bo w jej sercu jest nienawiść.
A gdy wojna skończy się,
Gdy do domów wróci młodzież,
Na pagórek wstąpi matka —
Biała będzie na niej odzież,
Łzy zabłysną w oczach jej,
Łzy bruzdami z oczu spłyną...
Matka będzie czekać synów.
A gdy na zielone zbocze
Drogą, sercem wykreśloną,
Trzej synowie ukochani
Zwyciężywszy wrogów wkroczą,
Gdy zwycięsko zabrzmi pieśń,
Łzy omyją matki oczy
I nie skryje matka łez.

Dzieci robotników polskich z zagranicy na koloniach w kraju

W Polsce przebywa obecnie na wakacjach kilkuset-osobowa grupa dzieci i młodzieży polskiej z zagranicy. Wśród grupy tej znajdują się dzieci robotników polskich z **Francji, Belgii i Austrii.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.

REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.

TELEFONY: Centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5, 6. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82 Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01 wewn. 101. 8-56-84

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65

SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wydawnicze.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY:

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena miesięczna — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

A B 123456

4-B-14685